Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 51. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

20. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Refleksje o sytuacji.

Oto są skutki nacisku, marnotrawstwa pieniędzy, jarmarcznej błagi, złośliwych szykan i zuchwałych oszczerstw, jakiemi znaczy się w kraju agitacja za „Bezpartyjnym Blokiem“: niezawisłe listy katolickie zdobywają popularność w coraz szerszych kołach, nawet w tych, które zresztą wcale nie pragną przeciwstawiać się obecnemu szefowi rządu. Za listą Nr 25 stoi już dziś wielki obóz polskiej centrowej demokracji. Najskuteczniejszą za nim propagandą jest owa potężna reakcja oburzenia, jaka się podnosi przeciw deprawującym metodom popierania „Bloku Bezpartyjnego“. Ludzie uczciwi i niezawiśli wyrzekają się manifestacyjnie sympatji do jedynki. Urzędnicy, których mowa p. Wicepremjera w Krakowie gruntownie wyleczyła z iluzji, gorliwie w nich przedtem wsączanych, przechodzą całemi grupami na stronę Bloku Nr 25. Chłopi widzą, że sanacja pragnie tylko rozbić ludowców i zdobyć chłopskie głosy, ale politycznie wsi nie organizuje. Powracają przeto do swego „Piasta“, a p. Witosa eskortują ze wsi do wsi banderjami. Maszyna Be-Be działa dalej i zapewne w niektórych okręgach, gdzie jużto udało się unieważnić niewygodne listy, jużto organizacja polityczna obywateli szwankuje, uda jej się zdobyć mandaty Ale bój o duszę narodu już przegrała. Entuzjazm, wiara, program, uczciwość są po naszej stronie. Tam, gdzie jedynka w formie bata unosi się nad tchórzliwymi i bezmyślnymi szeregami, stwierdzamy tylko „pustki ducha w polskich kościach“. Zawsze się znajdą w Polsce ludzie, którzy dadzą się zastraszyć lub kupić. „Po to są przecież kupcy — mówi Żeromski — by drzemiąca w człowieku podłość nie zamarła“. Jednak i w Polsce ostatecznie zwycięża człowiek uczciwy, niezawisły w myśli i czynie.

Zastrzeżenia przeciw masowemu unieważnianiu list, które na tem miejscu onegdaj podnieśliśmy, pojawiły się także na łamach „Robotnika“, tego wyjątkowego pisma socjalistycznego, które pod redakcją p. Niedziałkowskiego stara się utrzymać pewien moralny poziom. „Robotnik“ oburza się zwłaszcza na unieważnianie list mniejszościowych. Pisze słusznie, że „unieważnienie listy UNDO w Przemyślu nie likwiduje nacjonalizmu ukraińskiego“, a my dodamy, że ten nacjonalizm napewno zaostrzy. Ponadto takie decyzje komisyj wyborczych idą przeciw polityce rządu obecnego, który usiłuje różnemi ustępstwami pozyskać ludność ukraińską. Nic jednak nie odstręcza bardziej ludności od państwa, jak poczucie krzywdy wyrządzonej właśnie w chwili, gdy ona raz na pięć lat bierze udział bezpośredni w rządzeniu państwem. Wiedział dobrze o tem rząd pruski i dlatego wobec Polaków stosował zawsze daleko idący liberalizm wyborczy. Politykę szykan i fałszerstw wyborczych wobec mniejszości narodowych stosowały przed wojną Węgry i wiadomo, z jakim skutkiem.

Ci, którzy się cieszą z unieważnienia listy przeciwników wbrew prawu i słuszności, nie zasługują nawet na miano polityków. Socjalista p. Rosenzweig skakał do oczu p. Gertlerowi, by uzyskać od komisji okręgowej w Krakowie unieważnienie listy czumowców i komunistów do Sejmu, ostatecznie wymógł, że zwolennikom tych list kazano przychodzić do komisji celem potwierdzenia swych podpisów, złożonych na listach i uzyskał unieważnienie w ten sposób listy Nr 13 (komunistycznej); listę zaś „lewicy socjalistycznej“, t. j. czumowców, zatwierdzono, gdyż komisja znalazła na niej wystarczającą ilość ważnych podpisów — ale oto w Kowlu na Wołyniu unieważniona została lista partji p. Rosenzweiga, gdyż komisja miała co do socjalistycznych podpisów wątpliwości, podobne do tych, jakie żywił p. Rosenzweig do podpisów swych przeciwników w Krakowie.... „Robotnik“ uważa decyzję kowelską za „świadomą szykanę polityczną“, zapowiada odwołanie się do Sądu Najwyższego i wzywa swych zwolenników do głosowania — pomimo wszystko na Nr 2. W szeregu okręgów unieważniono listę Nr 25, m. i. senacką na Pomorzu; o wypadkach w Pińsku i Sandomierzu już donosiliśmy. Albo podpisy okazały się „nieczytelne“, albo, gdy podpisy były zbyt czytelne, to postarano się o ich odwołanie. Na Wołyniu stają przeciw sobie tylko listy: księcia Radziwiłła—Wiślickiego i radykalnego Selrobu. Zacytujemy jeszcze raz „Robotnika“, że te „zawiłe kombinacje z unieważnianiem list w danem miejscu czy wogóle „niewygodnych“ obliczone są na przeświadczenie, że ludzie w Polsce — to tchórze, nikczemnicy, bierne stado owiec“. Kiedyż u nas prawo uzyska w sumieniach ludzi należne miejsce, jako norma obowiązująca wszystkich obywateli? Ileż to razy w ostatnim czasie musieliśmy przypominać, że nie wolno łamać prawa dla wygody chwili, dla pognębienia tej czy innej partji. Dobrych obywateli wychowamy tylko wtedy, gdy zapanuje u nas taki kult legalności, jaki jest na Zachodzie. Niestety, nie możemy wydostać się ze Wschodu Europy.

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od wyborów. Zwolennicy P. B. K. muszą zdwoić wysiłki. Pieniądzom, naciskowi, bladze winni przeciwstawić swój program i swą bezinteresowność. Walka toczy się nie tylko o wynik dwóch dni wyborczych, ale o przyszłość państwa, które może rozwijać się tylko jako demokracja praworządna, z silnym rządem i z silnym parlamentem. Tę demokrację, katolicką i narodową w instytucjach, dążeniach i obywatelach wygrać musimy.

Jan Matyasik.

Polska przyjmie wydalonych Litwinów.

CZY TO NOWE USTĘPSTWO PRZEJEDNA LITWĘ?

Ryga. (PAT) W dniu dzisiejszym charge d'affaires polski Łubieński odwiedził charge d'affaires litewskiego Grauziniusa celem omówienia następującej sprawy: Jeszcze w styczniu br. wydał minister Zaleski rozporządzenia konsulom polskim w Rydze, Królewcu i innych miastach znajdujących się w pobliżu granicy polsko-litewskiej, **aby wysiedleni z Polski Litwini mogli otrzymać wizy dające im prawo powrotu do Polski.** Dotychczas żaden z wysiedlonych Litwinów nie skorzystał z prawa otrzymania wizy i do Polski nie powrócił. Pan Łubieński zwrócił uwagę na tę okoliczność charge d'affaires litewskiego.

Litwini chcą przywrócenia Sejmu.

Ryga. (PAT) „Jaunakas Sinas“ donosi z Kowna: W dniu święta 10-lecia niepodległości Litwy na przedstawieniu galowem zaszedł następujący incydent: **Mowcy partyj demokratycznych,** w tej liczbie 1 Chrześć. Demokracji Biczunas, **wygłosili przemówienia o konieczności przywrócenia sejmu i ustroju konstytucyjnego.** Smetona i Woldemaras podczas tych przemówień ostentacyjnie opuścili teatr. Część obecnych oklaskiwala mowców.

ZATOR NA WIŚLE POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (AW.). Sytuacja6 na Wiśle poprawia się wskutek podniesienia się poziomu wody. Zator pod Karcewem spłynął już, lecz zatrzymał się koło kępy obornickiej. Całkowitego spłynięcia lodów spodziewać się należy przy podniesieniu poziomu rzeki do 4.50 cm., podczas gdy poziom obecny wynosi 350 cm.

Warszawa. (AW.). Dzisiejszej nocy aresztowano 3 osobników, naklejających nielegalnie odezwy listy Nr. 13. Aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Warszawa. (AW.). Dzisiaj rozpoczął się w Stowarzyszeniu kupców polskich pierwszy zjazd, w którym bierze udział kilkadziesiąt Towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych z całej Polski.

W KATOWICACH 67 TYSIĘCY WYBORCÓW

Katowice. (AW.). Wedle ostatecznych obliczeń okręgowej komisji wyborczej Nr. 39 w obrębie m. Katowic uprawnionych jest do głosowania 66.841 wyborców do Sejmu i 41.793 do Senatu.

Ujemne strony dekretu o ustroju sądów.

W sferach prawniczych jest uważany ostatni dekret rządowy o ustroju sądów wprost jako curiosum. Część uwag krytycznych podzielanych przez koła prawnicze zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów. Nie wyczerpują one jednak tego kompleksu rażących niewłaściwości, i niebezpieczeństw, jakie dekret w sobie kryje.

Przedewszystkiem cechuje go **forytowanie laicyzmu w ustroju rządowym.** Laicyzm ten polega na rugowaniu czynnika sędziowskiego zawodowego a zastąpieniu go przez niefachowych i nieobznajmionych z olbrzymiem ustawodawstwem obecnem sędziów „obywatelskich“. Czynnik ten wchodzi obecnie w ustrój sądu pod czterema postaciami: sędziów przysięgłych, pokoju, handlowych (co do których bardzo smutne doświadczenia porobiono w Małopolsce) i sędziów t. zw. „honorowych“. Że tego rodzaju zlaicyzowanie naszego sądownictwa i usuwanie doświadczonych sędziów zawodowych nie wyjdzie z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości, nie trzeba udowadniać.

Uderzającym jest przedewszystkiem sam pośpiech z jakim rząd dekret ten wydał. Przecież sprawę tak doniosłą dla państwa, jak ustrój sądownictwa opracowuje się bardzo skrupulatnie, bynajmniej nie na kolanie, a to dlatego. że sądy winny być jak najściślej dostosowane do życia społeczeństwa. Tymczasem rząd rozesłał wprawdzie projekt tego dekretu sferom prawniczym do zaopinjowania, ale gdy opinje te nadeszły i to notabene niesłychanie krytykujące punkt po punkcie projekt rządowy — przeszedł rząd nad temi opinjami całkowicie do porządku i niemal dosłownie w pierwotnej formie go wydał, bez żadnych istotnych zmian. Widocznie był rządowi bardzo potrzebny dla pewnych celów skoro nawet termin wydania w życie określono już na 1-go stycznia 1929. Do tego jednak czasu będzie już nowy Sejm i niewątpliwie sprawą tego dekretu się zajmie i skasować go powinien jako w zasadniczych punktach sprzeczny z konstytucją, i z pojęciem niezawisłości sądu.

Powodem tego pośpiechu było oczywiście nie co innego tylko chęć zabezpieczenia sobie doboru nowego personalu sędziowskiego. W jakiż sposób czyni to dekret?

Otóż przepisano dla kandydatów na sędziów, mających zająć stanowisko w Sądach Okręgowych, Apelacyjnych lub w Sądzie Najwyższym cały szereg warunków, od których spełnienia zależy udowodnienie należytej kwalifikacji zawodowej. Cóż jednak z tego, kiedy przepisy o tych warunkach pozostają czystą teorją!

Będą one bowiem stosowane dopiero **„po upływie 5 lat od dnia wejścia w życie dekretu“**. A więc przez dwa lata **Minister Sprawiedliwości „będzie władny“, mówiąc językiem dekretu, napędzić każdego sędziego, kiedykolwiek mu będzie się to podobało, a w przeciągu 5 lat będzie mógł osadzać nawet na najwyższych stanowiskach, nie wyłączając Sądu Najwyższego, kandydatów, chociażby nie mieli przepisanych ustawą kwalifikacji.**

Jeśli się teraz zważy, że w dekrecie o ustroju sądowym nadzwyczajnie **ułatwiono oficerom Korpusu Sądowego przejście do Sądów Cywilnych,** nawet na najwyższe stanowiska, i że Rząd obecny ma szczególną skłonność do posługiwania się wyższymi oficerami w dziedzinie cywilnej administracji państwowej, to bardzo łatwo się domyślić, dokąd zdąża ta cała, od dłuższego czasu hucznie zapowiadana, i z dużym nakładem pracy przygotowana, reforma.

Wydawnictwa prawnicze, które jeszcze w czerwcu ub. roku zajmowały się dyskusją nad projektem tego dekretu dały wyraz następującej o nim opinji sfer prawniczych („Przegląd sądowy“ R. III. nrz. 6).

„Obawiamy się, czy nie nastąpi militaryzacja cywilnego sądownictwa, choćby w formie obsady stanowisk prezydjalnych członkami korpusu wojskowego. Podstawę do wyrażenia obawy w tym kierunku daje obserwacja zjawisk w innych dykasterjach pracowników państwowych, oraz krążąca uporczywie wieść, że taka militaryzacja nie znajduje się w sferze niemożliwości, wieść, która nawet wymienia nazwiska generałów, jako przyszłych rzekomo prezesów sądów apelacyjnych. Nie chcemy wierzyć w ziszczenie się takiej militaryzacji, jednak nie wykluczamy, że marzenia w tym kierunku snują się w umysłach kandydatów czy ich przyjaciół, i że ci ludzie mogą próbować swego wpływu na czynniki miarodajne. Sądzimy, że wystarczy zwrócić uwagę, iż **militaryzacja sądownictwa, choćby w wspomnianej ograniczonej mierze byłaby faktem, nie znajdującym analogicznego w dziejach sądownictwa wszystkich wieków i narodów,** faktem który nie miał miejsca nawet w państwach zaborczych w okresie wojennym, faktem **kolidującym z podstawowemi zasadami nowoczesnego ustroju sądownictwa,** który z pewnością nie znalazłby aprobaty w społeczeństwie“.

Uznanie stanowisk sędziów wojskowych za równorzędne ze stanowiskami sędziów powszechnych nie da się wytłumaczyć żadnemi względami rzeczowemi, żadną troską o dobro wymiaru sprawiedliwości skoro jest faktem notorycznie znanym, że nie we wszystkich korpusach sądów wojskowych są prawnicy. Z chwilą jednak, gdy wejdą oni do sądów powszechnych, gdy ponadto ministrowi sprawiedliwości przysługiwać będzie prawo obsadzania dowolnie $^{1}/_{10}$ części stanowisk — będą oni na długie dziesiątki lat wprowadzać do sądownictwa elementy zależne ściśle od rządu, a temsamem zasada niezawisłości sędziowskiej zostanie całkowicie pogrzebaną.

Jakby na ironję zawiera też dekret ten słowa konstytucji, że „sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom“ tak jak osławiony dekret prasowy **zaczyna** się również od konstytucyjnej formuły: **„prasa jest wolną“.**

Przegląd religijny.

Projekt ustawy katolickiej w Szwecji. — „Li-beralizm“ Söderbloma. — Uczeni katoliccy. — Stare, przebrzmiałe zarzuty.

Ze Szwecji nadchodzą wieści, że w najbliższym czasie zajmie się parlament zagadnieniem praw dla Kościoła katolickiego... W rzeczywistości od dwóch lat toczy się już ta sprawa, odkąd wyłoniono „komisję rzeczoznawców“ dla przygotowania odpowiedniego projektu ustawy, któraby wreszcie zapewniła katolikom przynajmniej pewne prawa. Dotychczasowy bowiem stan faktycznego postawienia katolików poza prawem był dla Szwecji kompromitujący, a dla katolików (w miarę stałego wzrostu liczbowego) nie do zniesienia. Zresztą na czele szwedzkiego „kościoła“ protestanckiego stoi słynny „arcybiskup“ Söderblom, znany z „liberalizmu“; należało się spodziewać, że, jeśli kto, to on, Söderblom, w myśl zasad wolnościowych za prawami dla katolików się oświadczy.

„Komisja rzeczoznawców“ projekt ustawy opracowała. Nie zaspokaja on prymitywnych postulatów katolickich. A mimo to spotyka się z zaciekłym oporem pewnych kół, w pierwszym rzędzie — ciekawa rzecz — „liberalnego“ Söderbloma. Jakaż jest jego treść?

Pewne, lecz zbyt nikłe korzyści, dla katolików przewiduje projekt w następujących trzech punktach: przechodzenie na katolicyzm z wyznania szwedzkiego, wyznanie urzędników państwowych i szkolnictwo.

By przejście z wyznania szwedzkiego — (protestanckiego) miało moc prawną, trzeba będzie teraz tylko (!) dwurazowego zawiadomienia o tem urzędu parafjalnego. — Przepis dotychczasowy, że urzędnik, który występuje z wyznania szwedzko-protestanckiego, traci temsamem swój urząd, jeśli mu król w drodze łaski nie pozwoli dalej go piastować, będzie zmieniony o tyle, że odtąd tylko ministerowie wyznań i sprawiedliwości będą musieli należeć do szwedzko-protestanckiego wyznania, a urzędnicy występując z tego wyznania będą mogli zatrzymać swój urząd. — Wreszcie projekt ustawy przyznaje nieprotestanckim wyznaniom wolność zakładania własnych szkół. Dotąd musieli mieć z każdym wypadku osobne pozwolenie.

To, czego katolicy nie uzyskali, podniósł Wikarjusz Apost. w swym memorjale przesłanym komisji rzeczoznawców. M. in. zgłasza w nim władza kościelna szwedzkich katolików, żądanie, by Kościół mógł bez specjalnego pozwolenia króla posiadać własność nieruchomą, czy to na mocy kupna, czy też darowizny. Projekt trzyma się bowiem dotychczasowego stanu rzeczy, który najlepiej ilustruje następujący fakt: w r. 1914. nie pozwolił rząd Kościołowi katol. przyjąć darowizny w Malmö. — Ponadto projekt utrzymuje w dalszym ciągu zakaz osiedlania się zakonów.

Bardzo ciekawe jest stanowisko Söderbloma, któremu dał wyraz w pismach. — Pisze on, że „rzeczoznawcy nie zabezpieczyli należycie kościoła szwedzkiego przed wpływem Rzymu, który obecnie rozwija nieznaną od czasów reformacji propagandę“. W szczególności zwalcza Söderblom postanowienia ustawy zapewniające katolikom wolność otwierania własnych szkół.

Tak wygląda „liberalizm“ Söderbloma...

Jaką formę ostatecznie będzie miała ustawa i czy w ogóle zostanie przez parlament przyjęta, nie jest pewnem... Ze względu na stanowisko wpływowego Söderbloma mówi się w Szwecji, że rząd nie podda projektu pod obrady parlamentu, ale przygotuje nowy, oczywiście dla katolików gorszy.

* * *

W „Germanii“ spotykamy takie interesujące zestawienie: — W dn. 23. grudnia 1927. zmarł w Kaloczy na Węgrzech nestor węgierskich astronomów Jezuita, O. Juljusz Fenyi, w 82 r. ż. Zmarły był przez lat 30 dyrektorem obserwatorjum w Kaloczy i swoją pracą na tem stanowisku zdobył sobie światową sławę naukową. Zajmował się najwięcej obserwacją powierzchni słońca; jego tablice do plam słonecznych, które sporządzał przez lat 30, stanowią w literaturze naukowej unikat.

Dwaj znakomici zoologowie o światowej sławie są katolickimi księżmi. Jednym jest skromny i w samotności żyjący ksiądz włoski Don Bresadola, który obecnie przy poparciu rządu kończy swoje 20-tomowe dzieło z zakresu zoologji. — Drugim jest francuski ksiądz, Abbé Bourdot, którego zbiory przyrodnicze w pewnych działach są najwspanialszemi w świecie.

W dziedzinie geo-fizyki jedno z pierwszych miejsc zajmuje amerykański Jezuita, O. Macelwane, profesor geo-fizyki i dyrektor zakładu geo-fizycznego przy uniwersytecie w St. Louis. Niedawno został zamianowany prezesem tow. sejmologicznego (dla badań nad trzęsieniami ziemi) amerykańskiego. Towarzystwo to zostało założone po trzęsieniu ziemi w San Francisco. Swoją działalnością obejmuje Stany Zjedn. i Kanadę. Składa się z 879 towarzystw naukowych, a na usługi ma 132 instytuty. O. Macelwane jest jedynastym prezesem tego olbrzymiego towarzystwa naukowego. Równocześnie jest także prezesem towarzystwa sejsmologicznego Jezuitów, które obejmuje wszystkie stacje sejsmologiczne utrzymywane przez zakon.

Dziś już nareszcie nie słyszy się i nie czyta starych zarzutów, jakoby — Kościół był wrogiem nauki, oświaty, kultury. Chyba tylko jeszcze w jakiejś socjalistycznej broszurze obliczonej na najtępsze umysły... Zbyt bowiem bijącą w oczy jest działalność katolików, zakonników i księży na polu literatury, specjalnie zaś wiedzy ścisłej, by wykształcony człowiek mógł poważnie traktować wspomniany zarzut. Ale nie zaszkodzi czasem przytoczyć parę faktów, które w tym wypadku mają swoją szczególną wymowę.

Pejot.

Mobilizacja przedwyborcza.

„Lud Katolicki“ w obronie profesora Krzyżanowskiego.

Prof. Krzyżanowski otrzymał nieoczekiwany sukurs. I to ze strony „Ludu Katolickiego“(!)

Zarzuca nam organ S. K. L., że zaczynamy

„wojować z rzekomym(!) akatolicyzmem(!) osób niemiłych sobie list wyborczych“.

Prosimy o dowód... „Lud katolicki“ podaje go:

„Oto „Głos Narodu“ rzucił się na czołowego kandydata krakowskiej „Jedynki“ prof. Krzyżanowskiego i **zarzucał mu niemal, że herezje“.**

Dla jasności obrazu dodajemy, żeśmy profesorowi K. nie „zarzucali“, ale **udowodnili** współdziałanie z sektą Hodura. To grubo zmienia postać rzeczy.

Następnie „Lud kat.“ przytacza „odpowiedź“ profesora K. bez żadnego komentarza od siebie, czem **daje znać, że się najzupełniej z profesorem K. zgadza i jego stronę bierze przeciw nam.**

Nie przypuszczamy ani na chwilę, by w redakcji „Ludu kat.“ siedział zwolennik sekty Hodura, choć ktoś nie znający stosunków taki wniosek mógłby wyciągnąć z tego, co organ S. K. L. o aferze prof. Krzyżanowskiego pisze. Natomiast tę dziwną obronę poplecznika sekty Hodura przez „Lud katol.“ traktujemy jako wybryk rozzuchwalonego w walce z nami pisma. Każdy katolik jednak przyzna, że w tym wypadku to rozzuchwalenie przeszło wszelkie granice.

Tak „zakończono“ sprawę. prof. Krzyżanowskiego

Po naszych miażdżących rewelacjach w sprawie stosunku prof. Krzyżanowskiego do sekty Hodura nastąpiła w prasie sanacyjnej Krakowa zrozumiała cisza. Wreszcie jednak odezwał się **„Czas“**, jako „leib-organ“ profesora K. Nie tyka samej sprawy, tylko wypowiada dużo melancholijnych uwag.

„Jesteśmy — pisze „Czas“ — codzień świadkami, jak pisma mieniące się — jakże niesłusznie! — katolickiemi, obsypują swoich przeciwników niegodziwemi oszczerstwami, podsuwając im zmyślone przestępstwa. Fałszują ich poglądy i z najgorszą wiarą i wolą interpretują ich wyjaśnienia, a wszystko to jest perfidnie motywowane obroną Kościoła i katolicyzmu“.

„Oszczerstwa“? Rzecz ciekawa, jak się one mogły dostać do ksiąg urzędu hipotecznego!... „Zmyślone przestępstwa? W takim razie i sekta Hodura jest „zmyśloną“ przez „Głos Narodu“ organizacją religijną... Oczywiście „Czas“ pisze i pisze, bo — musi! Ale bez wiary, by kogokolwiek mógł przekonać.

„Nie mamy — oświadcza — wielkiej nadziei, aby te uwagi odniosły jakiś bezpośredni skutek“.

Słusznie! Nie tylko „wielkiej“, ale **żadnej** nadziei niema, by ktokolwiek mógł artykuł „Czasu“ uznać za rehabilitację profesora K.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Akademicy polscy za Nr. 25.

W piątek wieczorem urządził P. B. K. w Domu Związkowym drugie zebranie wyborcze dla młodzieży akademickiej. Zebranie otwarł p. Sopicki krótkiem przemówieniem, w którem rozprawił się z demagogicznemi frazesami Be-Be i wykazał, że należy głosować na stronnictwa niezależne, idące do wyborów z własnemi programami i własnemi funduszami, zdolne nietylko do współpracy, ale i krytyki działalności rządu.

Główny referat na temat prawdziwej „naprawy Rzeczypospolitej“ wygłosił p. red. Matyasik. Wskazawszy na znaczenie nowego Sejmu, przedstawił red. Matyasik program zmian i poprawek, które należy poczynić zarówno w Konstytucji, jak ordynacji wyborczej. Następnie wyjaśnił, dlaczego Sejm powinien się składać z posłów niezawisłych.

Referat red. Matyasika przyjęto oklaskami.

Na zakończenie przemówił krótko b. sen. Adelman. poczem zebranie zamknięto.

Nieudałe zebranie Be-Be na Nowej Wsi.

W piątek wieczorem odbyło się na Nowej Wsi jedno z tych „tłumnych" zebrań Be-Be. o których codziennie donosi prasa „sanacyjna". Do lokalu Sodalicji przybyło „aż" 23 osób. w tem kilku chadeków oraz kilku socjalistów, którzy przed końcem zebrania wyszli z sali widząc. że niema co rozbijać. P. Dybowski użalał się na „małe zainteresowanie" wyborami. Zmieniłby napewno zdanie, gdyby widział tłumne zebrania Polsk. Bloku Katolickiego, urządzane w tejże dzielnicy.

Wielkie zebranie rękodzielników krakowskich urządził Komitet Wyborczy P. B. K. w piątek dnia 17 bm. w sali przy ul. Potockiego 11. Przewodniczył kandydat z listy nr. 25 rękodzielnik podgórski p. Jan Tokar. Przemawiali: ks. Kasprzyk, inż. Adelman, dr. Kuśnierz, p. Górka. Zgromadzeni przyjęli wywody mowców z zapałem i uchwalili jednomyślnie rezolucję. iż wszyscy krakowscy rękodzielnicy mają dość rozbijaczy, a solidarnie będą głosować na listę nr. 25.

Zebranie kupiectwa krakowskiego odbyło się w ub. czwartek dnia 16 bm. w sali przy ul. Potockiego. Referowali o wyborach inż. Adelman i sekr. Jaworski. Uchwalono jednomyślnie poparcie dla listy nr 25.

Kazimierz—Stradom. Wielkie zebranie wyborców i wyborczyń dzielnicy Stradom—Kazimierz, odbyło się onegdaj w sali Stow. Katol. „Krakus" na Kazimierzu. Zebraniu przewodniczył p. Adam Jodłowski. Obszerny referat o sytuacji przedwyborczej wygłosił p. Hoffman, kandydat z listy nr. 25. Mowca scharakteryzował poszczególne listy kandydatów, wystawione w okr. 41, a przemówienie jego, wypełniona po brzegi sala, przerywała hucznemi oklaskami. W dyskusji zabierali m. in. głos: p. Maniecki i p. Godulowa, która zwróciła się ze specjalnym apelem do polskich i katolickich kobiet, by w dniu 4 i 11 marca oddały jednomyślnie głosy za listą P. B. K. Nr. 25. Wezwanie to p. Godulowej uchwalono jako rezolucję.

Dębniki. Z dzielnic Dębniki—Zakrzówek odbyło się przedwyborcze zebranie w sali parafjalnej przy ul. Zagrody dnia 17 bm. pod przewodnictwem p. Henryka Rzeźniczka. Referaty o sytuacji przedwyborczej i listach kandydatów wygłosili pp. prof. Krajewski i St. Front, poczem po przemówieniu p. r. Czuja. zgłoszono rezolucję. **potępiającą w ostry sposób kandydaturę prof. Krzyżanowskiego listy Be-Be Nr. 1, która to kandydatura jest rzuceniem rękawicy społeczeństwu krakowskiemu, zwłaszcza dzieln. Dębniki, którą p. Krzyżanowski obdarzył „kościołem Hodurowym".** Rezolucja w dalszym ciągu zwraca się do wyborców i wyborczyń Dębnik i Zakrzówka. aby nie ważyli się głosować na listę Nr. 1.

Okręg 44.

Nowy Sacz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Posiedzenie P. B. K.

Dnia 17 bm. odbył się szereg zebrań i konferencji przy współudziale kandydatów listy Nr. 25 pp. Dr. Kiernika. inż. Grelowskiego. Topy i innych w Marszowicach. Gdowie, Dobczycach. Łapanowie. Wszędzie panował nastrój świadczący, że mimo różnych nakazów lista Nr. 25 odniesie przy wyborach walne zwycięstwo. Sanatorzy chcąc uniemożliwić porozumienie się kandydatów z wyborcami, sądząc. że to im przysporzy głosy ludności miejskiej i wiejskiej, zabraniają oddawać sal na nasze zebrania. Jakie to im da rezultaty, pokażą wybory.

CAŁY BIEŻANÓW ZA LISTĄ NR. 25.

Z Bieżanowa piszą nam: w dniu 16 lutego b. r. z ramienia Polskiego Bloku Katolickiego odbyło się publiczne zgromadzenie przedwyborcze w sali Straży pożarnej. W zebraniu wzięli udział tłumnie obywatele Bieżanowa, w liczbie paruset osób tak. że sala była przepełniona Zwracała uwagę poważna liczba pracowników kolejowych. Zebranie zagaił p. Jamka. proponując na przewodniczącego p. St. Słowika. który został jednomyślnie wybrany przewodniczącym, sekretarzem zaś p. Jan Wcisło. P. Słowik udzeilił głosu **referentowi p. Inż. Grelowskiemu,** który w świetnem blisko dwugodzinnem przemówieniu wyjaśnił, na jakich podstawach opiera się P. B. K. i do czego dąży. Mowa referenta wywarła ogromne wrażenie. Oklaskom nie było końca. Wreszcie na wniosek p. Jamki uchwalono rezolucję za poparciem jedynie listy Nr. 25.

Były zaledwie 3 głosy sprzeciwu. Byli to socjaliści. którzy zresztą lojalnie się zachowywali. Zgromadzenie udowodniło, że w Bieżanowie „Polski Blok Katolicki" ma sympatję olbrzymiej większości obywateli.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Wisla wylewa.

Z Warszawy donoszą, iż onegdaj pomiędzy [illegible] a Nadbrzeziem wał ochronny został na [illegible] 30—40 metrów całkowicie przerwany. Kobiety i dzieci zostały z zagrożonych miejscowości ewakuowane. Woda rozlała się szeroko i dochodzi pod sam Karczew. gdzie niektóre domostwa są już zalane. Powódź wyrządziła już szkody dochodzące według obliczeń ludności do 1 miljona złotych Rząd przyjdzie mieszkańcom z pomocą. gdyż zasiewy zostały całkowicie zniszczone.

Frekwencja żydów w Zakopanem wzrasta.

Jak się dowiadujemy jest obecnie w Zakopanem trzydzieści kilka pensjonatów żydowskich. w których goście składają się prawie wyłącznie z żydów. podczas gdy przed siedmiu jeszcze laty pensjonatów żydowskich było zaledwie kilka Świadczy to dowodnie o silnym wzroście frekwencji kuracjuszy-żydów w Zakopanem. W prawdzie w ciągu tego czasu ilość pensjonatów chrześcijańskich w Zakopanem również wzrosła znacznie, jednak w niepomiernie mniejszym stopniu procentowym.

W procesie lwowskim

zakończono przesłuchiwanie świadków.

W dalszym ciągu lwowskiego procesu przesłuchiwano nadkom. Mitloenera. Obrońca wypytuje o główny punkt procesu. a mianowicie o to, w jaki sposób policia doszła do koncepcji, że sprawców było trzech i że posługiwali się samochodami. Świadek określił bieg myśli któremi się podczas pierwszych dochodzeń kierował mianowicie stwierdził że zaraz następnego dnia po morderstwie zgłosił się szofer Matiatyński, który woził sygnalizatora zamachu. a pozatem powstał szereg innych poszlak i dowodów, że sprawcy posługiwali się autami. W dalszym ciągu zeznaje świadek **Sobołtyński. jeden z głównych świadków tragicznego zajścia, który skonfrontowany z oskarżonymi, poznaje ich po wzroście i tuszy.** W chwili oddawania przez nich strzałów. świadek wraz z Bachtą **był oddalony od miejsca czynu o 20 kroków.** Następnie zeznaje świadek Chimiak. wywiadowca policji. Na jego zeznaniach zakończono przesłuchiwanie świadków. Na miejscu zbrodni przeprowadzona będzie w tych dniach wizja lokalna.

Rząd Jugosławii skarży firmy łódzkie o 3 mil. złotych.

W tych dniach rozpatrywał Sąd okręgowy w Łodzi sprawę roszczenia rządu Jugosławji do szeregu największych firm włókienniczych łódzkich o zwrot 2 965.374 zł. Szczegóły tej sprawy są następujące:

Ministerstwo skarbu serbskiego złożyło w roku 1914 dwadzieścia miljonów franków do Paryskiego Oddziału Rosyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu. Kiedy po wojnie zażądano zwrotu tej sumy. Bank nie posiadając odpowiednich funduszów. zabezpieczył ten dług swojemi wierzytelnościami u szeregu firm łódzkich. Obecnie Jugosławja żąda zwrotu tej sumy. Ponieważ zaś Bank posiadał w owym czasie siedzibę w Petersburgu, a według art. 17 traktatu ryskiego sprawy prywatne między obywatelami polskimi i rosyjskimi nie podpadają pod kompetencję sądów, sprawa została umorzona.

—o()o—

RADJOSŁUCHACZE NIE CHCĄ SANACYJNYCH MÓW AGITACYJNYCH. Dyrekcja Polskiego Tow. Radjowego otrzymuje w dniach ostatnich dużo reklamacyj od radjosłuchaczów, którzy skarżą się na nadużywanie radja do agitacji politycznej na rzecz jednej listy. Radjosłuchacze, którzy płacą abonament. chcą być wolni od słuchania wiecowych przemówień.

CHCIAŁ SPALIĆ ŚLAD SWEJ ZBRODNI. We wsi Talkowce pow. wołkowyskiego spłonęła stodoła Jana Januszkiewicza wraz ze zbożem i sianem. Policja stwierdziła, że w stodole tej spalił się również 20-letni Jan Januszkiewicz. Dochodzenie ustaliło. że 22-letni Antoni Januszkiewicz, pracując wspólnie z Janem Januszkiewiczem. z niewyjaśnionego dotychczas powodu zabił go. Następnie morderca ukrył go w sianie i dla zatarcia śladów podpalił stodołę. Został on aresztowany.

ZBRODNIARZE. Pomiędzy Łaszczowem a Bożyczynem w Lubelskiem nieznani sprawcy przełożyli zwrotnicę kolejową i przejeżdżający pociąg osobowy skręcił na tor boczny Maszynista jednak w porę pociąg zatrzymał. Wypadku z ludźmi nie było.

NIE MÓGŁ SIĘ OŻENIĆ, GDYŻ MATKA ZAMKNĘŁA GO W PIWNICY. Onegdaj zdarzył się w Zakopanem niezwykły i humorystyczny wypadek. Niejaki A. Gąsienica, syn bogatej gaździny postanowił się ożenić z biedną dziewczyną. W dzień ślubu. gdy już wszyscy goście byli zebrani w domu narzeczonej, przyszedł posłaniec od matki narzeczonego z listem, w którym oświadczyła, że zamknęła syna w piwnicy, by udaremnić ślub. Aby zaś goście zabawili się wesoło, przesyła im dwa tysiące złotych.

Z całego świata.

Sensacyjny wyrok.

W dn. 16 bm. zakończył się w Budapeszcie oryginalny proces. Jego tło było następujące:

P. Juljusz Czapik w piśmie przez siebie wydawanem nazwał oszczercą niejakiego p. Polonyi'ego za to, że p. P. głosił, jakoby Jezuici wyznawali zasadę: „cel uświęca środki". Czytelnicy wiedzą. że był to zarzut, który wrogowie Kościoła często pod adresem Jezuitów wypowiadali. P. Polonyi uczuł się dotknięty zarzutem „oszczerstwa" i wniósł skargę o obrazę czci. W sądzie próbował przeprowadzić dowód prawdy, do czego użył dwóch teologów protestanckich. Dowód ten jednak tak dalece mu się nie udał. że sąd uwolnił p. Czapika, a p. Polonyi'ego skazał na pokrycie kosztów procesu w wysokości 1.100 pengo.

W N. Jorku zapadła się ulica.

W Nowym Jorku **zapadły się onegdaj kolejno trzy czteropiętrowe kamienice i z przeraźliwym hukiem runęły w świeżo wykopaną przepaść szybu, kopanego dla kolei podziemnej.**

Straty w ludziach są olbrzymie, ponieważ w szybie znajdowało się właśnie kilkuset robotników, których przysypały gruzy zapadłych kamienic. Na szczęście lokatorów kamienic przedtem wyewakuowano z domów.

—o : o—

PROTEST KSIĘŻY PRZECIW WYŚCIGOM CHARTÓW. Onegdaj na specjalnem zgromadzeniu biskupów kościoła angikańskiego i burmistrzów w Londynie uchwalono wyrazić protest przeciw wyścigom chartów. Jednemu ze zwolenników tego sportu, którzy zjawili się licznie na zebraniu z zamiarem wywołania wrzawy, objaśnił kategorycznie biskup Litchfield: „Wszyscy, którzy są obecni powinni się zgodzić z nami. ktoby zaś występował z przeciwem, tego potrafię wyrzucić (!) ze sali obrad".

DYSKUSJA PRZEZ OCEAN. We czwartek odbyło się jednocześnie w Londynie i Nowym Jorku wspólne posiedzenie instytutów angielsko-amerykańskich inżynierów elektrotechnicznych. Porozumiewano się za pomocą nowego radjofonu. pomiędzy Anglją i Ameryką.

NOWY PAŁAC LIGI NARODÓW. Generalny sekretarjat Ligi Narodów postanowił na prowizorycznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozstrzygnąć kwestję nowego pałacu Komisja. której przeznaczono prace nad zestawieniem planów, zakończy swe prace prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca. W wyniku tego postanowienia sekretarjatu Ligi N. odpadną projekty przeniesienia siedziby Ligi Narodów do innego państwa.

ILU JEST POLAKÓW W CHINACH? Delegat rządu polskiego K. Pindor. przybywszy z Chin do Warszawy, zaznaczył w odczycie tam wygłoszonym, że kolonja polska w Chinach liczy około 3000 osób. Na to odpowiadają wychodzące w Charbinie „Listy Polskie", że liczba 3000 obejmować może tylko Polaków posiadających obywatelstwo polskie, — w Chinach bowiem przebywa co najmniej drugie tyle Polaków. którzy z różnych przyczyn posiadają paszporty chińskie. sowieckie, litewskie. łotewskie, niemieckie i t. d., albo też zupełnie paszportów nie mają i według nomenklatury chińskiej nazywani są „emigrantami".

SPADOCHRONY SĄ NIEPEWNE I NIEBEZPIECZNE. Podczas ćwiczeń nad lotniskiem Folkestone w Anglji zderzyły się dwa aeroplany wojskowe. Oba aeroplany spadły na ziemię, przyczem jeden z nich objęty był płomieniami. Jeden z lotników wyskoczył z aeroplanu. zaopatrzony w spadochron i wylądował zupełnie pomyślnie. Drugi lotnik zginął na miejscu, gdyż spadochron nie zdążył się otworzyć.

WIĘZIENIE ZBUDOWANE DLA JEDNEGO CZŁOWIEKA. Onegdaj skazano w Ameryce jednego z mieszkańców kolonji trędowatych na 10 lat więzienia za zabójstwo. Żadne jednak więzienie nie chciało przyjąć skazańca, aby się trąd nie zagnieździł. Ażeby nie puścić płazem zbrodni i być na przyszłość przygotowanym na podobne wypadki. sąd powziął zamiar wybudowania więzienia wyłącznie przeznaczonego dla skazańca trędowatego.

Z życia literackiego.

Pieśń o Ojczyźnie.

(Wiersz ten pióra znanego poety i naszego współpracownika — jest pisany techniką poetycką nowoczesną i ujmuje w nowym stylu zagadnienie konkretnej miłości Ojczyzny — Red.).

Zadługo śpiewali nad nią
w słowach genjalnych i szumnych
poeci —
Zadługo płakali nad nią
wonią lasów
i szmerem rzek
— jak słowa schylone nad składnią —
Był ktoś, kto pożar wzniecił
i rzekł:
— Wstań z trumny!

Wstała.
Był ktoś, kto ją podtrzymał, orzeźwił i umył.
Ktoś, kto ją pieśnią chciał rozgrzewać.
Otarli ją płaszczem dumy.
Rozpostarli ją, jak chorągiew na wałach.
Już nikt nie płakał nad nią wonią lasów
ani szmerem rzek.
Krzyczeli wszyscy:
— Niema czasu!
Nie wolno śpiewać!

Wszędzie pęcznieją nowe pieśni.
Patrzcie — po pniach i po gałązkach
poezja ścieka, jak smoła.
Na wszystkich drogach i polach
wiersze rozkwitły jak czereśnie.
Chodzę i wołam:
— Dość!
Trzeba jej żyta z Podola,
węgla z Górnego Śląska,
okrętów i elektryczności!

Zamało było orlich lotów!
Zamało krwi było dla niej!
Praca jest naszą modlitwą!
Praca jest miłowaniem!
Ręce złóż!
Jak przed bitwą.
Jak przed skonaniem.
Gotów!
Przeżegnaj się
i mów:

— Spoceni w pracy pięścią rozwalmy chaos!
Módlmy się o nową rzeczy kolej.
O chleb, o zdrowie, o oczy niebieskie jak chabry.
Lecz wszystko, co było dotąd — zamało!
Chcemy mieć więcej okrętów i fabryk!
Zamało mostów! Stwórzmy nowe rzeki!
Mięśnie przeróbmy na wolę!
I ciszę zbudujmy wokół!
W mozole cierpkim wykujmy jej aureolę:
siłę i pokój!

JALU KUREK.

Życie Jacka Londona.

Wyszła niedawno bardzo ciekawa książka p. t. „Przygody Jacka Londona“ napisana przez wdowę po znanym pisarzu Charmian K. London. Dowiadujemy się z niej mnóstwa szczegółów o bujnem życiu włóczęgi światowego.

Jack London urodził się w San Francisco w r. 1876 jako syn drobnego kupca i nerwowej, melancholicznej matki. Ojciec Jacka z chwilą gdy ten skończył 10 lat wygnał go z domu na ulicę sprzedawać gazety. Jack musiał wstawać o godzinie trzeciej nad ranem po gazety; potem, rano chodził do szkoły. Po szkole — wieczorem — znów gazety. Często przymierał głodem.

Z początku żaden zawód nie mógł się nadać na stałe do wybuchowej, rewolucyjnej natury Londona. Był kolejno majtkiem, potem robotnikiem; w 19-tym roku życia wstąpił na uniwersytet. Ale już w dwa lata potem wybiera się jako poszukiwacz złota do Klondyke w Alasce. Był tam jednym z najśmielszych podróżników. Cierpiał wiele; był przy śmierci wielu ze swoich towarzyszy niedoli, pionierów nieznanych skarbów, umierających w agonji na śmiertelny szkorbut. I samego Londona choroba ta zwaliła na łoże boleści. Ale cytryna i suszone ziemniaki ocaliły życie przyszłego powieściopisarza, choć złamały jego żywiołową naturę.

Jeszcze raz porwie go niewyczerpana chęć awantury w podróże tropikalne i wzbogaci jego szerokie przeżycia o nowe skarby nieznanych egzotycznych wrażeń. W toku tych podróży, w ustawicznej pogoni za złotem i za przygodami umiera Jack London, wieczny włóczęga w 40-tym roku życia, po napisaniu kilkunastu książek.

Książki jego odbiły zaledwie w sobie połowę jego bogatego i pełnego przygód żywiołu. Ten żywot był najlepszą książką Londona. Stanowił on źródło nowego stylu w literaturze nowego romantyzmu w naszej epoce. Jack London stanowi w literaturze etap zwycięskiego i odświeżającego romantyzmu, opartego nie na fantazji, ale na realnej platformie przeżyć.

Nowe książki.

IGNACY MATUSZEWSKI. Pisma. Tom I. Wydał, charakterystykę autora, bibljografję i przypisy opracował Dr Jan **Muszkowski.** Warszawa. E. Wende i Ska. — Poznań: Fiszer i Majewski. (Drukarnia Jana Buriana 1925 r., w ósemce większej. stron LXXXVI + 360).

Zmarły przed ośmiu laty literat, krytyk i pedagog, pozostawił po sobie cenny dorobek, którego wydanie objąć ma cztery tomy. Tom pierwszy obejmuje studja, dotyczące zagadnień sztuki i krytyki. Tom drugi obejmie prace z zakresu literatury powszechnej; w tomie trzecim znajdują się prace Matuszewskiego z zakresu literatury polskiej, z wyjątkiem studjów o Słowackim, które wypełniają tom czwarty. Wydawca, Dr Jan Muszkowski, przygotował wszystkie najważniejsze p r a c e Matuszewskiego, a wciągnął także szereg artykułęw, nie mieszczących się dotąd w żadnem z wydań książkowych.

Na czele tomu p i e r w s z e g o znajdujemy studjum Dra J. Muszkowskiego o Życiu i dziełach Matuszewskiego. Ktokolwiek pamięta życie umysłowe Warszawy z lat przedwojennych, ten wie dobrze, jak znaczną rolę przed laty czterdziestu odgrywał w niem Matuszewski, jako współpracownik **Głosu, Przeglądu Tygodniowego, Tygodnika Ilustrowanego, Kurjera Warszawskiego Bibljoteki Warszawskiej** i t. d., w owych ciężkich latach, kiedy feljeton literacki musiał zastępować katedrę i seminarjum uniwersyteckie, a Żeromski dopiero po długich głodówkach doczekał się nareszcie licho płatnych honorarjów autorskich.

Dla historji literatury polskiej z czasów przedwojennych (1880 — 1915) są niektóre artykuły Matuszewskiego, wydobyte z zapomnienia przez p. Dra Muszkowskiego, dziś bardzo interesujące, jak o tem świadczą zresztą przypisy wydawcy (na str. 321 i następnej) z wielkim nakładem pracy dokonane.

Krąg zainteresowań Matuszewskiego był bardzo duży, a sam charakter pracy, nieraz z konieczności dorywczej i narzucanej przez bieg życia, sprawił, że niejedno możemy dziś uważać za przebrzmiałe lub załatwione. Przecież niektóre zagadnienia ówczesne krytyki i sztuki nie przestały i dziś nas zaciekawiać. Wystarczy tylko wspomnieć o takim artykule, jak „Stan. Witkiewicz i krytyka subjektywna“ lub „Miara estetyczna w polemice“. Oczytanie Matuszewskiego było może większe od jego wrażliwości estetycznej, dlatego nieraz nie czynią na nas uwagi jego dziś wrażenia, mając pozór pobieżności. Ale podniety umysłowej znajdziemy tu zawsze sporo.

Osobny rozdział w tomie pierwszym ma studjum historyczno - porównawcze p. t.: „Czarnoksięstwo i Medjum“, które każdy odczyta z zajęciem, chociażby tylko ze względu na Fausta i Twardowskiego. Niejeden z uśmiechem przypomni sobie wrażenia i uwagi naocznego świadka o „Eusappji Palladino i Medjumiźmie“. Wszakże mowa tu i o Bolesławie Prusie i o J. A. Święcickim i o Ochorowiczu.

W odmienne czasy i stosunki przenosi czytelnika ostatni, pełen erudycji rozdział tomu pierwszego, zawierający notatki i wrażenia Matuszewskiego z dziejów i przyrody Rugji p. t. „Ostrów Boży“ (str. 285—318). Opis cały jest nawet po tem, co swego czasu o Rugji pisał W. Pol, bardzo zajmujący, jakkolwiek treść archeologiczno-heraldyczna sama w sobie jest dość sucha. Można powiedzieć z Casaubonem, że tutaj sos wart więcej od ryby.

Matuszewski bowiem umie bystro patrzeć i dowcipnie opowiada. Zaciekawia to, co mówi o mnóstwie wyrazów specjalnych, które na Rugji uważają za wendyjskie, czyli słowiańskie. Tegoż samego zdania był i W. Pol. Ale mieszkańcy półwyspu Rugji, zwanego Mnichowem (Mönchgut), są bardzo nieufni i licho władają niemieckim językiem, co utrudnia porozumiewanie się z nimi. Na wyspie uważają mieszkańców Mönchgutu za wendów czystej krwi.

Byłoby tu pole do interesujących badań językowych.

Cały tom pierwszy zbiorowego wydania Pism I. Matuszewskiego, powinien obudzić żywe wśród nas zajęcie. Staranne, pracowicie wydane bibljografje z dwoma skorowidzami nazwisk, ułatwiają korzystanie z wydawnictwa, które przynosi chlubę Drowi J. Muszkowskiemu.

JÓZEF KALLENBACH.

—o—

Ruch wydawniczy.

„DZIŚ i JUTRO“, pismo dla młodzieży żeńskiej, Kraków, ul. Starowiślna L. 3, rok IV., Nr. 4.

Ostatni zeszyt tego pożytecznego dla kształcącej się młodzieży żeńskiej pisma — przynosi szereg udatnych utworów literackich, jak „Złoty Ptak“ A. Nagórskiej, „Hing—King“ Jareny i innych. Pozatem drobiazgi i pouczenia z wydarzeń aktualnych (wybory do parlamentu). — Całość robi bardzo miłe wrażenie. Znać wysiłek redakcji, by pismo podnieść na wyższy poziom literacki, i uczynić interesującem.

EWA SZELBURG: „Dziewczyna z zimorodkiem. Powieść. Wydawnictwo J. Mortkowicza w Warszawie. Str. 145.

MARJA DUNIN KOZICKA: „Rok 1917“. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Temat zdawałoby się już znany, znany z Pożogi, z Burzy od Wschodu, z Ostatniej placówki, a jednak w powieści p. Kozickiej, poświęconej również zagadnieniom losów polskości na terenie dawnych ziem Rzeczypospolitej objętych rewolucją bolszewizmu, temat ten nabiera nowego oświetlenia, zaciekawia nowem stawianiem całego szeregu kwestyj.

Dzieje bohaterów książki, którymi są ziemianie podolscy, odtworzone niezmiernie żywo i barwnie, nietylko umożliwiają spojrzenie w te niedawne i pełne znaczenia czasy, ale i uprzytomniają, czem Podole było dla Polski i czem dla Podola był związek z kulturą polską.

Rok 1917, nie tracąc nic ze swych głębokich wartości beletrystycznych oświetla w sposób bardzo przekonywujący tę rolę, którą na dalekich kresowych ziemiach powinna jeszcze w przyszłości odegrać nasza inteligencja.

Sport.

PRASA RZYMSKA O SUKCESACH POLEK NA POLU SPORTOWEM.

Dzisiejszy „Piccolo“ opublikował dłuższy artykuł, w którym wylicza wszystkie sukcesy Konopackiej w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. Artykuł zaopatrzono w wielką fotografję lekkoatletki. „Lavoro d'Italia“ rozpisuje się szeroko o sukcesach p. Loteczkowej jako mistrzyni na dystansie 7 km., oraz mistrzyni Polski, Francji, Austrji i Czechosłowacji. I ten artykuł zaopatrzono w wielką podobiznę pani Loteczkowej. (PAT.).

Zezem.

Redakcja laureatów.

Już to nasza redakcja ma szczęście do laureatów. Poprostu na kogo się natkniesz — laureat. I pan przy tym biurku i tamten przy tamtem i jeszcze jeden i jeszcze jeden. Na składzie mamy laureatów wysokich i niskich, siwych i nie siwych, wąsatych i bezwąsych... Nie mamy tylko — małomównych.

I tak się jakoś dziwnie zdarza, że co się pozbędziemy jednego, przybywa dwóch nowych. Ledwie Janusz Stępowski, poeta, laureat lwowskiego turnieju poetów wyjechał („c o ś w kominie jak w sercu płakało“ — vide Stępowski: „Wakacje“) do Poznania, już przybył Maciej Szukiewicz. Przybył we czwartek ze Lwowa na telegramie zaprzągniętym w pięć narowistych tysiączłotówek.

Jalu Kurek, sprinter poezji, tuli się ciągle i namiętnie do łona redakcji. A nawet nie ogłosiliśmy, że jest on laureatem konkursu „Luxa“ na najlepszych scenarjusz („Usta Manity“). Ot, jest to dla nas chleb powszedni. To już dla nas nie sensacja. Jeśli tak dalej pójdzie, sensacją dla nas będzie jeśli w jakimś konkursie, który odbywa się w szerokiej Polsce, nikt z „Głosu Narodu“ — nie weźmie nagrody.

Przecież nawet gdy niżej podpisany ogłosił konkurs na najdowcipniejszy wiersz przedwyborczy, pierwszą nagrodę wziął kto? Eugenjusz Wojtych. Skąd? z „Głosu Narodu“. A stało się to uczciwie i bez protekcji. Gdyby było przeciwnie, pierwszą nagrodę przyznałby podpisany podpisanemu. Czyż może być lepsza protekcja, jak protekcja Pokraki do Pokraki?

— — — — — — — —

Ale największym laureatem jest Maciej Szukiewicz. Gdybyście wiedzieli, co to za sympatyczna osoba! Zamaszystym, posuwistym krokiem wchodzi w odrzwia redakcji. I oto aż jaśniej się robi. Wnosi z sobą rozmach, temperament i wesołość.

Tylko, bracie, z panem Maciejem nie próbuj dyskutować! Spojrzy na ciebie srogo i krzyknie tubalnie:

— Głupstwa gadasz, braciszku...

A potem, albo trzyma cię za guzik od marynarki, albo wymachuje palcem tuż przed twoim nosem. Czasem robi i to i to. A równocześnie sypie na twoją głowę pakiety argumentów. Czy w takich warunkach można dyskutować? Zgadzasz się na wszystko co było powiedziane, co jest mówione i co jeszcze kiedykolwiek będzie rzeczone. Przecież idzie ci o całość marynarki, albo o całość nosa...

A czasem prowadzi cię do kąta i tam powie ci jedno słowo. Ale od takiego słowa to się nawet mysz zarumieni...

Potem zaś siada na stole, otacza się gazetami i przewraca, szeleści, myszkuje. Mruknie czasem, zaklnie czasem. Wreszcie bierze kapelusz, buknie:

— Ostańcie z Bogiem!

i już go niema.

W redakcji robi się ciszej, ale szarzej, monotonniej, codzienniej...

Taki to nasz pan Maciej, któremu wiele nagród, wszystkich nagród, życzy

Pokraka.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Co słychać w Krakowie?

Wyrok na komunistów z Panieńskich Skał.

Wczoraj o godz. 12 w południe zapadł wyrok w procesie przeciw 68 młodocianym robotnikom żydowskim, oskarżonym częściowo o udział w nielegalnem zebraniu na Panieńskich Skałach w Sądny Dzień, a częściowo o należenie do tajnego „Związku Młodzieży komunistycznej“.

Na mocy wyroku skazani zostali: **A. Nachtigal, krawiec, na 3 i pół miesięcy aresztu ścisłego, M. Glücksmann, krawiec, na 3 miesiące aresztu ścisłego** (obaj byli już poprzednio karani za należenie do tajnych związków); dalej D. Mojżesz Last szklarz, Sz. Kinderman krawiec, J. Drucker handlowiec, J. Wolf Schleifer krawiec, D. Rubin r. Bruh handlowiec — wszyscy po 2 miesiące aresztu, Dora Kaufman szwaczka, **na 6 tygodni aresztu ścisłego** (z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata); dalej **skazanych zostało 7 oskarżonych po 5 tygodni aresztu, 3 oskarżonych po 1 miesiącu aresztu, 12 po 3 tygodnie aresztu, 20 po 2 tygodnie aresztu, a reszta po 1 tygodniu aresztu.** Czterej oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary, wśród nich M. Grünspann, krawiec, który skazany w swoim czasie na 3 lata c. więzienia za zbrodnię zdrady głównej. został po 22 miesiącach warunkowo zwolniony i w razie zasądzenia za należenie do nielegadnego Z. M. K. musiałby prócz obecnej kary, odcierpieć także brakujące do 3 lat, 14 miesięcy więzienia.

W motywach wyroku podniósł przewodniczący sędzia Warchałowski, że wina wszystkich zasądzonych została stwierdzono zeznaniami świadków. Wprawdzie sąd podziela zdanie obrońcy, że wiadomości konfidencjonalne nie mogą być z reguły dowodem winy, że jednak zasady tej stosować nie można do ruchów tajnych. albowiem konspiracji musi się przeciwstawić konspirację. Zresztą w obecnym wypadku wiadomości konfidencjonalne zostały potwierdzone bezpośredniemi spostrzeżeniami wywiadowców. Wszystkim oskarżonym wliczono do kary 5 tygodniowy areszt śledczy. tak, że z wyjątkiem 8 wyżej wymienionych, kara wszystkich została umorzoną. Obrońca zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Na odnowienie kościoła Marjackiego
wstawił rząd do budżetu kwotę 100.000 zł.

Prezydjum Rady Ministrów nadesłało dzisiaj na ręce ks. infuł. Kulinowskiego, archiprezbitera kościoła N. Marji Panny w Krakowie pismo, w którem zawiadamia, że rząd wstawił do budżetu na rok 1928/29 kwotę 100.000 zł. na odnowienie kościoła Marjackiego. Na powyższą decyzję rządu wpłynęła głównie ta okoliczność, że p. wicepremjer Bartel po odbytej konferencji z ks. Kulinowskim i po naocznem stwierdzeniu rozmiarów zniszczenia, w jakiem znajdują się zawilgocone przyziemne mury, oraz zwietrzałe partje cegieł na wielkich powierzchniach ścian zewnętrznych, tudzież kruszące się obramienia okienne, nie mówiąc już o zniszczeniu wszystkich czterech krucht kościelnych — uznał, że sama tylko zewnętrzna restauracja **niepomiernie przekroczy prowizoryczne obliczenia i pochłonie conajmniej pół miljona złotych.** To było też głównym powodem, że rząd chcąc przyjść z **pomocą akcji składkowej społeczeństwa,** od którego ofiarności zależy uskutecznienie całego dzieła — sam ze swej strony pragnie przyczynić się wymienioną subwencją. Komitet odnowienia żywi nadzieję, że fakt ten będzie podnietą dla społeczeństwa. by napływ ofiar nie osłabł, ale przeciwnie spotęgował się wobec olbrzymich kosztów, jakie dalsza restauracja tej najwspanialszej świątyni gotyckiej w Polsce wymagać będzie.

Minister Dobrucki w Krakowie.

Wczoraj rano przybył do Krakowa w przejeździe z Warszawy do Wiednia na otwarcie wystawy sztuki polskiej, min. oświaty Dobrucki. Imieniem wojewody powitał na dworcu ministra radca wojew. Starosolski. Minister, w towarzystwie radcy Starosolskiego, udał się samochodem na lotnisko rakowickie, skąd o godz. 9 rano samolot, wiozący ministra, odleciał do Wiednia.

Adolf Nowaczyński.

P. Adolf Nowaczyński bawił przez ostatnie dni w Krakowie u swej rodziny. Liczni krakowscy przyjaciele i znajomi znakomitego pisarza mieli sposobność złożyć mu osobiście wyrazy współczucia z powodu nikczemnego napadu, jakiego stał się ofiarą z powodu swej odważnej działalności publicystycznej. P. Nowaczyńskiemu wręczono nadto album z mnóstwem podpisów. Stan zdrowia pisarza jest naogół zadowalający. atoli z powodu t. zw. odlepienia siatkówki p. Nowaczyński nie widzi jeszcze ciągle na lewe oko. Leczeniem oka kieruje dr. Karelus z Krakowa.

P. Nowaczyński wyjechał do Zakopanego. gdzie lecząc się. kontynuować będzie prace nad swym dramatem „Wiosna ludów w cichym zakątku“, którego treścią są przeżycia rewolucyjne Krakowa w marcu r. 1848.

Mamy nadzieję, że skutki ohydnego napadu (którego sprawców nie wyśledzono) znikną na tyle, że autor „Cara Samozwańca“ powróci do swej normalnej działalności. Coprawda — powiada z rezygnacją p. Nowaczyński — Gambetta był także przez 40 lat ślepy na jedno oko i nie przeszkodziło to mu zostać prezydentem ministrów“...

Artyści i dziennikarze niemieccy z Wrocławia w Krakowie.

Na zaproszenie konsulatu Rzpltej Polskiej we Wrocławiu przyjeżdżają w dniu 24 bm. o godz. 20.16 **do Krakowa profesorowie Akademji Sztuk Pięknych, artyści malarze i wybitniejsi dziennikarze niemieccy:** dyrektor Akademji Sztuk P. we Wrocławiu Oskar Moll, profesorowie Akademji: Mense, Bedmerz, von Gossen, Malzahn, Winetzky, Rading, Scharoung, dyrektor szkoły przemysłu art. Wolff, dr. Finlay, sekretarz Kuenstler-bundu, architekci Lauterbach, prez. Verkbundu i Effenberger, dyr. budownictwa miejsk. we Wrocławiu, inż. Berger i Rottenberg, inicjator wielkiej „Austellungshalle“ we Wrocławiu, w której ma być w przyszłości urządzona wystawa polska, Arnold Ulitz, Max Herman Meisse, najbardziej znani literaci śląscy, redaktor Hillebrand oraz Martin Darge, korespondent „Vossische Ztg.“.

Po dwudniowym pobycie w Krakowie, w czasie którego goście zwiedzą zabytki miasta, wycieczka wyjedzie do Zakopanego.

Uruchomienie samolotu san tarnego w 2 pułku lotniczym.

Z dniem 1 lutego 1928 r. w Krakowie został uruchomiony samolot sanitarny „Hanriot“, ofiarowany przez LOPP. w Krakowie. Samolotem tym można przewozić na wniosek lekarza **osoby wojskowe i cywilne z miejscowości leżących w promieniu 100 km. od Krakowa.** Lekarz wzywający samolot musi stwierdzić niezbędność bezwłocznego transportu chorego, w celu dokonania zabiegu chirurgicznego. — Przewożenie drogą powietrzną jest wskazane w ważnych wypadkach, jak np. wszelkie złamania skomplikowane, a zwłaszcza czaszki, drążone rany jamy brzusznej, porody powikłane, wymagające zabiegu akuszeryjnego. wreszcie choroby wymagające bezzwłocznego zabiegu chirurgicznego. Nie wolno natomiast przewozić wszelkich chorych zakaźnych.

Zapotrzebowanie na uruchomienie samolotu saintarnego przyjmuje Dowództwo 2-go Pułku Lotniczego w Krakowie w ciągu całej doby telefon 3558. **Wysyłanie samolotu sanitarnego** może być uskutecznione w czasie **od świtu do 2—3 godzin przed zachodem słońca,** zależnie od odległości do miejsca lądowania. Za przejazd samolotem wpłacają osoby cywilne kwotę równą cenie biletu II klasy pociągów zwykłych za przestrzeń, którą samolot przeleci. Rozmowy telefoniczne, względnie depesze w związku z zapotrzebowaniem samolotu sanitarnego, korzystają z pierwszeństwa przed innemi rozmowami nawet urzędowemi. (Okólnik Gener. Dyrekcji Poczt i Telegrafów Nr 4321 z roku 1925).

—o—

Kraków, dnia 19-go lutego 1928.

Niedziela 19: św. Konrada.
Poniedziałek 20: św. Leona.
Poniedziałek 20: Wschód słońca o godzinie 6.50. Zachód o 16.54.

—oo—

PO BURZY. Po piątkowej burzy ze śniegiem i grzmotami, która przeszła nad Krakowem między 5 a 6 pop., o północy z piątku na sobotę zerwał się szalony wicher, który spotęgował swoją siłę nad ranem. Skutki wichury były fatalne. Wiele ogrodzeń zostało powalonych na ziemię, w ogrodach konary drzew zostały połamane. Parkan boiska „Cracovii“ na Błoniach został silnie uszkodzony. Przewody telefoniczne zostały zniszczone w wielu miejscach. Przez całe wczorajsze rano wszystkie połączenia telefoniczne między Krakowem a Warszawą były przerwane.

MIANOWANIE. Dr. Stanisław Jankowski, lekarz sądowy w Krakowie, został mianowany członkiem Państwowej Rady Ochrony Pracy przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej.

WZNOWIENIE „ROBOTNIKA POLSKIEGO“. Zasłużone pismo chrześcijańsko-społeczne „Robotnik Polski“ zostało po dłuższej przerwie wznowione i ukazuje się co tydzień. Nr. 2 zawiera artykuły „Dziejowa chwila“, „Demoralizacja przedwyborcza“, następnie sylwetki kandydatów Pol. Bloku Katolickiego w Małopolsce i t. d. Pismo przedstawia się bardzo interesująco i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Adres redakcji: Kraków, Potockiego 11.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH, zgłoszonych w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie w czasie od 12 do 18 bm. przedstawia się następująco: szkarlatyna 7, ospa wietrzna 1, tyfus plamisty 1, koklusz 4, dyfterja 4, zapalenie opon mózg. rdzen. epidem. 1, róża 2, odra 14.

PORACHUNKI MAŁŻEŃSKIE NOŻEM. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Senatorską, gdzie został pobity przez żonę 59-letni St. Raźny. Zapalczywa małżonka zadała mężowi nożem szereg ran na rękach oraz na głowie. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę nieporozumień małżeńskich do szpitala.

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED ARESZTOWANIEM Ludwik Rokosz, lat 37, dozorca domu przy ulicy Sławkowskiej. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala. Powodem targnięcia się na swe życie była obawa przed ewentualnem aresztowaniem, gdyż Rokosz usiłował pobić administratorkę tej realności, która udała się ze skargą na niego do policji.

KRADNĄ NAWET KOTŁY. Posterunkowy P. P. zauważył osobników niosących kocioł, którzy na jego widok poczęli uciekać. W czasie ucieczki porzucili oni kocioł miedzany o pojemności około 10 litrów, a w środku tego znajdujące się w worku opiłki mosiężne i 1 płytę ołowianą. Ponieważ o kradzieży powyższych przedmiotów nikt nie zgłaszał się na policji, przeto ewent. właściciel zechce się zgłosić na V Komisarjacie P. P. w Krakowie, przy ul. Józefińskiej, gdzie przedmioty te zostały zdeponowane.

WIZYTA „KASIARZY“ W FIRMIE „ZAGON“. Włamano się do biur składu nasion „Zagon“ przy ulicy Basztowej 17, gdzie sprawcy rozbili rakiem kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę w kwocie około 1600 zł. oraz z szuflady biurka około 700 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

POŻAR W AKADEMJI HANDLOWEJ. W Akademji handlowej przy ul. Straszewskiego wybuchł na I. piętrze pożar w jednej ze sal wykładowych. Wezwana straż pożarna zlokalizowała ogień.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO rozpocznie się w niedzielę, t. j. 19 bm. Prymarją o godz. 6-tej, poczem procesja i wystawienie Najśw. Sakramentu. Suma o godzinie 10-tej, Nieszpory w niedzielę i w poniedziałek o godz. 4-tej, schowanie Najśw. Sakramentu o g. 7-mej. W niedzielę uroczystą Sumę Pontyfikalną celebrować będzie ks. Infułat dr. Józef Kulinowski. w czasie której kazanie wygłosi ks. prof. dr. Józef Rychlicki.

Na zakończenie we wtorek uroczyste Pontyfikalne Nieszpory o godz. 5-tej, w czasie których kazanie wygłosi ks. Prałat Stanisław Maśliński. Rektor Seminarjum Duch. Śląskiego,— poczem procesja z Najśw. Sakramentem po kościele.

—oo—

POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO. Pojutrze we wtorek o godz. 6.30 wiecz. wygłosi delegat Tow. Doc. i zast. prof. U. J. dr. Władysław Wolter, w wielkiej sali rozpraw Sądu Apel. (Grodzka 52) odczyt p. t. Ustawowa Klasyfikacja przestępstw. na który to odczyt delegatura krakowska zaprasza wszystkich interesujących się rozwojem ustawodawstwa karnego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) niedziela. 19 bm. Helena Potulicka (z Warszawy): Krishnamurti i jego nauka (z dyskusją); poniedziałek, 20 bm. Dr. Maksym. Józ. Rossberger: Nowy ustrój sądownictwa w Polsce; środa, 22 bm. prof. Un. Dr. Witold Wilkosz: O telewizji (z obraz. świetln.); czwartek, 23 bm. Roman Brandstätter i Juljan Witkower: Wieczór autorski; piątek, 24 bm. doc. Un. dr. H. Willman-Grabowska: Kobieta Wschodu; sobota, 25 bm. Magdalena Samozwaniec: Kraków widziany z okien humorysty.

Początek o godz. 7 wieczorem.

—o—

Z SKARBNICY MĄDROSCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Gdy poczujesz tylko w swym nosie, że zbliża się katar zażyj: **PINOMETHYL** katar Ci zniknie jak sen.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Kiedy wrócisz?“ (ceny popołudniowe); — wieczorem: „Dama Kameljowa“.

Poniedziałek: „Dama Kameljowa“.
Wtorek: „Dama Kameljowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zdrada w Galicji.
SZTUKA: „Lew Mogołów“.
NOWOŚCI: Awanturnica mimo woli.
BAGATELA: Książę Seliman.
UCIECHA: „Niewiniątko z przeszłością“. „Umężczyźniona kobieta“.
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: Panna z malowaną twarzą.

—oo—

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Niebywałą atrakcją będzie: Poranek dla dzieci, który odbędzie się dziś w niedzielę o 11 rano. Prócz baśni fantastycznej Stef. Zawolskiego p. t. „Sen Królewicza“, złoży się nań cały szereg baletów w wykonaniu zespołu artystycznego „Nowości“ oraz 4—5-cio 6 i 8-letnich dzieci. Ceny miejsc zniżone. O 3.30 pop. po cenach zniżonych „Białe Fartuszki“ w obsadzie premjerowej. Dzisiaj wieczorem i w dni następne o 7.30 w. wodewil St. Turskiego p. t.: „Krowoderskie Zuchy“ cieszący się względami publiczności. W próbach „Piękny Rigo“ świetny wodewil K. Krumłowskiego z muzyką J. Marka.

TEATR „BAGATELA“. „W krainie karzełków“ prześliczna bajka dla dzieci i młodzieży ukaże się dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem na scenie teatru „Bagatela“. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli“ dziś od godz. 9-tej rano.

—ooo—

MUZYKA KOŚCIELNA. W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 19 bm. o g. 12 wykonają utwory religijne pp. Kastner i Kaczorowski.

Przy organie Padre Rizzi Bernardino. Popołudniu (godz. 4—7) nabożeństwo pasyjne, kazanie i procesja, w czasie której Chór odśpiewa „Stabat Mater“ i „Ludu mój ludu“.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU, jutro w niedzielę o godz. 12 w czasie Mszy św. odśpiewa pieśni kościelne Moniuszki St. Dobranowski (bas) z akompanjamentem p. Czapli.

—ooo—

Kronika karnawałowa.

WIELKA REDUTA FILMOWA POD NAZWĄ: „NOC W HOLLYWOOD“ zgromadzi w dniu 19 lutego w salach Starego Teatru najwytworniejsze sfery całego Krakowa. Reduta ta będzie prawdziwą sensacją dla zwolenników X. Muzy, gdyż będzie ona pierwszą tego rodzaju redutą w Polsce, najweselszą zabawą Krakowa i sercem tegorocznego karnawału.

„NAJLEPSZE OSTATKI“. Komitet Pań pod przewodnictwem p. prof. dr. Henrykowej Hoyerowej urządza na cele humanitarne jutro w poniedziałek o godz. 9 wieczór w sali Tow. Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4 **„Najlepsze Ostatki“.** Będzie to jedna z najmilszych zabaw - ostatków karnawału.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się pojutrze we wtorek w salach Starego Teatru. Niema niespodzianki. niema atrakcji, którejby Komitet nie uwzględnił przy opracowywaniu programu tego wytwornego Balu. kończącego radosnym akordem symfonję karnawałową.

Zgłoszone Komitetowi maski i domina stanowią rewelację pod względem kształtów i barw. Dyskrecja nie dozwala podawać szczegółów, można jednak zaznaczyć, że przed oczyma widza przesunie się korowód zjaw przedstawiających plastycznie dzieje ludzkości od brzasku prabytu do człowieka przyszłości.

Poza tem trzy najlepsze orkiestry Krakowa. radio. deszcz cukrów i kwiatów. kino. konkursy. oraz setki tego „co najważniejsze“...

Zaproszenia i bilety na tę prawdziwą noc szaleństwa wydaje Komitet codziennie w sklepie Gazowni przy pl. Szczepańskim 1 od godz. 12—2 i od 6—8 wieczorem.

Życie gospodarczo-społeczne

Ochrona latyfundjów przed reformą rolną.

ZNIESIENIE PRZYMUSU PODDANIA ICH NAJPIERW POD PARCELACJĘ.

W Nrze 15 Dziennika Ustaw z dnia 14 lutego 1928 r. znajduje się mało na pozór znaczące rozporządzenie z 13 lutego 1928 r., które brzmi:

W części 1 art. 19 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej, **skreśla się** końcowe wyrazy:

„przyczem w każdym razie mają być pomieszczane majątki większe przed mniejszemi“

Ów art. 19 ustawy rolnej dotyczy sposobu pomieszczania majątków, mających ulec parcelacji, na wykazie imiennym, corocznie w Dzienniku Ustaw ogłaszanym. To na pozór niewinne skreślenie ostatnich słów tego art. 19 nie oznacza ni mniej, ni więcej, jak **przekreślenie dotychczasowej zasady, że nie wolno średnich folwarków przymusowo parcelować, dopóki w odnośnym okręgu jeszcze wielkie latyfundja istnieją.**

To, co „demagogiczny“ sejm uznał za słuszne, mianowicie, że folwarki średniej wielkości, osobiście przez właścicieli administrowane i pod ich osobistem kierownictwem uprawiane, na uwzględnienie zasługują, to przekreśla złota era „bezsejmowa“, **dając przez to możność rzucania folwarków średniej wielkości na pierwszy ogień reformy rolnej.** Ta nowela **jest ciężką** krzywdą właśnie dla tych ziemian, którzy najwięcej **z ludnością małorolną w codziennem życiu współpracują** i się z nią kłopotami dzisiejszego powojennego przesilenia ekonomicznego najszczerzej dzielą, — **krzywdą na korzyść właścicieli wielkich obszarów.**

Cóż na to prezydjum Związku ziemian? Czy to są te „wspaniałe“ rezultaty, osiągnięte nową polityką w erze pomajowej? **Rolnik.**

(Rozporządzenie powyższe będzie uważane za zapłatę p. Radziwiłłowi i in. latyfundystom za ich akces do sanacji. Obszarnicy zostają w ten sposób całkowicie uzależnieni od rządu, który układając plan parcelacyjny, może ochronić ich przed reformą rolną, niezwiązany już obecnie przymusem poddania pod działanie ustawy z r. 1925 — przedewszystkiem większych obszarów. Ucierpią na tem głównie średnie majątki. Red.).

Zmiana systemu meldunkowego.

Kontrola ruchu ludności prowadzona przez gminy. — Domowe księgi meldunkowe. — Obowiązek meldowania. — Dowody osobiste po 60 groszy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy, która ma ujednostajnić przepisy meldunkowe i przepisy o dowodach osobistych. Mianowicie **gminy miejskie i wiejskie** obowiązane będą prowadzić na swym obszarze **kontrolę ruchu ludności** pod nadzorem władz administracyjnych. Urzędy stanu cywilnego przesyłać będą co trzy miesiące dane o urodzinach, zgonach i ślubach.

Wojewoda może wprowadzić w poszczególnych miejscowościach, dla wszystkich lub niektórych domów **obowiązek prowadzenia domowych ksiąg meldunkowych.** Odpowiedzialni kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych i t. p. obowiązani są prowadzić księgi lub rejestry meldunkowe swego zakładu oraz listy osób w ich zakładzie przebywających.

Kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien się zameldować. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Kto opuszcza jakąkolwiek miejscowość na stałe, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien się przemeldować przed upływem 48 godzin. Obowiązek zawiadomienia o przybyciu lub wyjeździe ciąży: na lokatorach głównych w stosunku do sublokatorów, lub innych osób u nich mieszkających, na głowie rodziny w stosunku do członków rodziny i domowników, na pracodawcy w stosunku do pracowników, u niego zamieszkałych. Zameldowanie i wymeldowanie oraz potwierdzenie nie podlega opłatom.

W celach kontroli o ruchu ludności **mogą władze administracyjne żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się.** Do tego celu mogą służyć **wszelkiego rodzaju dokumenty,** wydawane przez władze publiczne, stwierdzające tożsamość osoby w sposób, nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzenie osób wiarogodnych. Dla ułatwienia wylegitymowania się wydawane będą **dowody osobiste w gminach,** gdzie dana osoba mieszka. Za dowody te pobiera się **60 groszy** tytułem zwrotu kosztów druku. Opłat stemplowych się nie pobiera. Obywatele polscy mogą żądać zaświadczenia tego w dowodzie osobistym przez władze powiatowe.

W końcu ustawa przewiduje **sankcje karne za podrabianie dowodów osobistych,** przerabianie zapisów w księgach meldunkowych lub zamilczanie okoliczności potrzebne do dokonywania zapisu. Przewiduje się także kary za legitymowanie się obcym paszportem. Kara sięga do 10.000 zł. lub 1 roku więzienia. Za naruszenie przepisów meldunkowych przewiduje się kary administracyjne do 2000 zł.

—o:o—

Kodeks postępowania karnego.

Dnia 14 bm. odbyło się w ministerjum sprawiedliwości, pod przewodnictwem p. wiceministra Cara, posiedzenie delegatów prezydjum, rady ministrów, ministerjum skarbu, ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum spraw zagranicznych, ministerjum spraw wojskowych, ministerjum pracy i opieki społecznej, ministerjum robót publicznych, ministerjum poczt i telegrafów, mające na celu ostateczne uzgodnienie stanowisk przedstawicieli poszczególnych władz w stosunku do kodeksu postępowania karnego, oraz ustawy, wprowadzającej ten kodeks.

Po wyczerpującej dyskusji osiągnięto porozumienie co do najważniejszych spornych kwestji.

Kodeks postępowania karnego, liczący z przepisami wprowadzonemi około 70 artykułów, stanowi, łącznie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów i innemi rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej, dalszy krok w sprawie ujednostajnienia stanu prawnego na terenie całej Polski.

Kodeks ten wniesiony zostanie w najbliższej przyszłości pod obrady rady ministrów, ogłoszony zaś będzie, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Sprawy urzędnicze.

WYPŁATA JEDNORAZOWEGO ZASIŁKU DLA EMERYTÓW.

Wobec tego, że wypłacenie kilkudziesięciu tysiącom emerytów, wdów i sierót w dniu 25 stycznia b. r. pierwszej raty jednorazowego zasiłku, przewidzianego w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 stycznia b. r., przez szczupły personal izb skarbowych (za pośrednictwem P. K. O.) okazało się ze względów technicznych niewykonalne, obie raty powyższego zasiłku zostaną, jak się dowiadujemy, wypłacone emerytom, wdowom i sierotom jednorazowo w dniu 1 marca b. r.

Odpowiednie zarządzenia zostały wydane, a odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej będzie ogłoszone w dniach najbliższych.

APLIKANCI SĄDOWI NIE PŁACĄ SKŁADEK EMERYTALNYCH.

Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał onegdaj sprawę aplikantów sądowych przeciw rozporządzeniu min. sprawiedliwości z czerwca 1926, nakazującemu potrącanie aplikantom sądowym opłat na fundusz emerytalny. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dlatego, że chodzi tu o zagadnienie: czy aplikantom sądowym nieegzaminowanym, jako funkcjonarjuszom prowizorycznym, należy potrącać składki emerytalne.

Najwyższy Trybunał Administracyjny **uchylił rozporządzenie ministerjum sprawiedliwości** z dn. 28 czerwca 1926 r. i orzekł, że **nie należy potrącać opłat na cele emerytalne aplikantom sądowym.**

USTAWA O KWALIFIKACJACH NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Celem ujednostajnienia systemu kwalifikowania nauczycieli szkół powszechnych i wprowadzenia ostatecznych przepisów, któreby tą kwestję regulowały, Rada Ministrów na wniosek Ministra Oświaty rozpatrzy projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach nauczycielskich.

Według projektu prócz matury, posiadanie której jest pierwszym warunkiem dla objęcia pracy pedagogicznej każdy nauczyciel szkoły powszechnej powinien w ciągu 5 lat złożyć specjalny egzamin kwalifikacyjny. Egzamin ten obejmować będzie nie poszczególne przedmioty i znajomość kursu, a polegać będzie na tem, że komisja przybędzie do szkoły i zbada praktycznie działalność nauczyciela. Chodzi więc o ustalenie znajomości zasad pedagogiki, stwierdzenie, jak dany nauczyciel wykłada i wychowuje młodzież. Prócz tego nauczyciel będzie się musiał wykazać z umiejętności administrowania szkołą. Należy zaznaczyć, że w Małopolsce i na Kresach Zachodnich egzamin kwalifikacyjny był powtórzeniem matury, natomiast w rosyjskim zaborze wogóle żadnych przepisów w tej dziedzinie nie było.

Tenże projekt w przepisach przechodnich przewiduje, że nauczyciel który ma za sobą 3 lata nieskazitelnej służby pedagogicznej w szkole powszechnej nie podlega obowiązkowi złożenia egzaminu kwalifikacyjnego i na wniosek swego zwierzchnictwa zostaje albo stabilizowany albo też wogóle, o ile nie cieszy się dobrą opinją, pozbawiony prawa nauczania.

Przeszło miljonowym deficytem

zamknęła gmina m. Krakowa rok 1926.

Źródła dochodowe wysychają. — Następstwa nieudolnej gospodarki magistratu. — Zubożenie ludności miasta. — Groszowe fundacje.

Miejska Izba obrachunkowa zestawiła zamknięcie rachunkowe funduszu obrotowego miejskiego oraz funduszów, będących własnością gminy m. Krakowa, względnie pozostających pod jej nadzorem — za rok 1926.

Budżet za rok 1926 uchwalony przez radę miejską zamykał się nadwyżką w kwocie 5.600 zł. Zamknięcie natomiast rachunkowe za ten rok, wykazuje niedobór gotówkowy **w kwocie 1 miljon 159 tysięcy 494 złote i 83 gr.** O tyle więc magistrat wydatkował więcej niż rada miejska w preliminarzu uchwaliła. Przyczyny tego olbrzymiego deficytu stara się sprawozdawca — dyrektor Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski — uzasadnić **przekroczeniem wydatków rzeczowych w dwu pozycjach:** zakupno urządzeń mechanicznych dla zakładu czyszczenia miasta preliminowano w kwocie 450 000 zł. a wydano 621.787 złotych, czyli więcej o 171.787 zł. oraz nabyciem realności w Dębnikach od fabryki samochodów „Automotor“ na co preliminowano według umowy 250.000 zł., a wydano 404.850 zł. Przyczyna tej ostatniej nadwyżki w zapłacie leży w tem, że umowa była zawarta w złotych w złocie.

Od tych jednak nadwyżek spowodowanych przekroczeniem preliminowanych wydatków do kwoty miljon sto pięćdziesiąt tysięcy zł deficytu **jest jeszcze daleko.** Toteż sprawozdawca szuka przyczyn niedoboru **w małym napływie podatków** co okazało się w szczególności na **podatku gminnym od lokali.** Preliminowano bowiem z tego tytułu kwotę 1.490.000 zł. a w rzeczywistości wpłynęło 822 000 a więc o 667.000 mniej. Podatek **spożywczy miejski** dał **mniej** o kwotę 1.105.595 zł., zaś dochód z opłat mytniczych i mostowych mniej o 106 000 zł. Z opłat **oględzinowych i rzezalnych od bydła i koni** wpłynęła kwota o 228.000 zł. mniejsza od preliminowanej.

Przyczynami zmniejszenia się przychodów z wymienionych źródeł podatkowych są, według sprawozdania, **zniesienie podatku spożywczego miejskiego** z dniem 1 lipca 1926 r. oraz **spadek ruchu kołowego i zmniejszenie się konsumcji mięsa** z powodu ogólnego zubożenia ludności.

Trudno odmówić słuszności tym — w minorowym tonie utrzymanym — uwagom. Istotnie bowiem **pauperyzacja ludności w m. Krakowie** na skutek fatalnej gospodarki obecnego prezydjum **czyni całkiem widoczne z roku na rok postępy.** Zmniejszone spożycie mięsa jest tego **najwymowniejszym dowodem.** Że zaś ruch kołowy spada i coraz mniejsze przynosi dochody, to jest to z koleji **następstwem całkowitego braku zainteresowania się prezydjum sprawą komunikacji i dróg a także i zaniku życia gospodarczego w mieście.**

W roku 1926 zaciągnęło miasto **nowych pożyczek** na sumę 2.327.000 zł. spłacono zaś w ciągu roku 72.000 zł, wobec czego zaciągnięte pożyczki stanowią kwotę 2.255.000 zł.

Ogólne wydatki wraz z poprzedniemi wynosiły w r. 1926 kwotę zł. 18.883.180.30 zł; ogólne dochody wraz z przechodniemi — 17.723.685.45 zł. Niedobór pokryto z funduszu na rok 1927/8.

Z poszczególnych pozycji szczegółowego wykazu rachunków niektóre zasługują na bliższą uwagę. A więc **koszta „reprezentacyjne“** figurują niepoślednią kwotą 65.085 zł. Dochód z Sukiennic przyniósł 124.950 zł a wydatki na ich utrzymanie 11.602 zł. Pomimo tych kosztów wygląd zewnętrzny Sukiennic przedstawia wciąż, mimo wielokrotnych interpelacji na radzie miejskiej, opłakany widok, tynki w całym szeregu miejsc poodpadały, cegły się nawet sypią, nie mówiąc już o brudzie jaki panuje wewnątrz w hali.

Figuruje również w sprawozdaniu osobne **„zamknięcie rachunkowe funduszu przebudowy szpitala na Wawelu na Muzeum Narodowe“** z kwotą **aż (!)... 17 groszy! Jest to jedyny** zdaje się dowód zainteresowania się prezydjum miasta sprawą pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego, która to sprawa według zapowiedzi prezydjalnych jeszcze z sierpnia ub. roku miała być zaraz po ferjach a więc jesienią 1927 r. definitywnie załatwioną.

Interesującą rubrykę stanowi m. in. **wykaz różnych fundacji** zostających pod zarządem gminy. Mianowicie 35 fundacji na 66 wynosi sumę (!) — **po jednym groszu każda,** niektóre po kilka lub kilkanaście złotych a tylko jedna fundacja Chronowskich przedstawia poważniejszą kwotę 13.668 złotych. Oczywiście są to następstwa osławionej „lex Zoll“ która zniszczyła kapitały złożone przez fundatorów na cele kulturalne i charytatywne.

Radio.

Program stacyj radiowych.

Poniedziałek, 20. lutego 1928.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych: 15—15.20: Transmisja komunikatów: meteorologiczny oraz gospodarczy; 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Wielcy wędrowcy naszych mórz i rzek“, wygłosi Dr. M. Siedlecki, prof. Uniw. Jag.; 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „O oświetleniu mieszkań“, wygłosi p. inż. St. Bieliński; 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.05—19.30: Rozmaitości: — 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor Un. Jag. „VI-ta lekcja francuskiego“; 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „O potrzebie stworzenia doświadczalnego instytutu radjotechnicznego w Polsce“, wygłosi inż. Kazimierz Jachowski; 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy.

Warszawa. (1.111) G. 12: Sygnał czasu; g. 15: Komunikaty; 16.40: Odczyt; 17.20: Odczyt; 17.45: Program dla dzieci; 18.15: Muzyka taneczna; 19.35: Lekcja języka francuskiego; g. 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu; 22.20: Komunikat policyjny, sportowy oraz nad program.

Poznań (344.8) G. 13.15: Koncert tercetu instrumentalnego; 16.55: Odczyt; 17.20: Transmisja z Warszawy; 17.45: Koncert instrumentalno-wokalny; 19: Rzeczy ciekawe; 19.15: Kurs średni języka francuskiego; 19.35: Odczyt; g. 20.30: Transmisja koncertu Polskiego Radjo; g. 22: Sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Katowice (422) G. 16.40: Odczyt; 17.20: Wykład języka polskiego (kurs niższy); 17.45: Program dla dzieci; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej; 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy; 22: Sygnał czasu.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bieg na 18 km.

Polacy zdobyli 17, 22 i 24 miejsce.

St. Moritz. (PAT). W biegu na przestrzeni 18 km. Bujak zajął 17 miejsce czas 1 godz. 4 min. 30 sek. Motyka Zdzisław 22 miejsce — 1 godz. 58 min. 10 sek. Krzeptowski II. 24 miejsce — 1 godz. 59 min. 12 sek. Najlepszy z Polaków — Szostak złamał nartę w pierwszym etapie i wycofał się, zajmując wówczas jedno z pierwszych miejsc. Bujak pobił dwóch Szwajcarów, Niemca, wszystkich Włochów. Francuzów, Jugosłowian, Japończyków, Amerykan i Kanadyjczyków. Trasa biegu bardzo trudna i niebezpieczna. W nieoficjalnym biegu kombinacyjnym Bronisław Czech odniósł wielki sukces, zajmując piąte miejsce.

St. Moritz. (PAT.) W zawodach hockey'u lodowego Szwecja pokonała Szwajcarję 4:0. Kanada pokonała Anglję 14:0.

St. Moritz. (PAT.) W zawodach bobslejowych w dniu dzisiejszym pierwsze miejsce zajęły Stany Zjednocz. 1.38.9. 2) Belgja 1.39.8. 3) Argentyna 1.40.1, Anglja 1.40.6. Dalej 2 zawodników Anglików, jeden Niemiec i 2 zawodników szwajcarskich wykazało tensam czas 1.41.7. — Dalsze zawody hockeyowe jutro.

—o:o—

Ostre konflikty na Kremlu.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Moskwy nadeszły wiadomości o groźnym konflikcie, jaki wybuchł w radzie komisarzy ludowych. Stalin, który bawił na objeździe, został telegraficznie wezwany do Moskwy. Wieczorem po jego przybyciu odbyło się w Kremlu zebranie, na którem miało miejsce jakieś gwałtowne starcie. Rykow opuścił zebranie, oświadczając: „**Jeżeli tak dalej pójdzie, to za parę lat będziemy państwem kapitalistycznem**“. Jak słychać, konflikt wybuchł na tle nominacji nowego komisarza rolnictwa, zaopatrzenia kraju w zboże i zarządzeń Stalina, zmierzających do ukrócenia prześladowań kupców. W sferach rządowych sowieckich panuje wielkie zdenerwowanie.

—oo—

Pangalos stanął przed sądem.

Ateny. (PAT). Budynek parlamentu obsadzony jest dziś silnemi oddziałami policji. Posłom został wstęp do parlamentu wzbroniony. Były dyktator gen. Pangalos zjawił się o godz. 11 przedpołudniem przed śledczą komisją parlamentarną. Właściwy proces odbędzie się najpóźniej za miesiąc. Pangalosa broni 4 adwokatów. Otrzymał on 5 dni czasu celem przestudjowania aktu oskarżenia.

—oo—

Nuncjusz Marmaggi o Polsce.

Przyjedzie do Warszawy z początkiem marca.

Rzym. (PAT). W piątek ambasador Rzpltej Polskiej przy Watykanie, Skrzyński wydał przyjęcie na cześć nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce, Mgr. Marmaggi. W rozmowie z korespondentem PAT-a nuncjusz Marmaggi podkreślił, **iż zawsze interesował się sprawami Polski**, a w szczególności emigrantami polskiemi w Rumunji podczas swego pobytu w tym kraju oraz brał udział w uroczystościach związanych z przywiezieniem zwłok Sienkiewicza. **Nuncjusz zawsze widział w Polsce jedno z największych państw katolickich**, a przytem jedno z najwierniejszych. Przyjedzie on do Warszawy w pierszym tygodniu marca.

KRÓL ANGLJI PRZYJEDZIE DO PARYŻA.

Paryż. (PAT.) „Le Matin“ donosi, iż król angielski przybędzie niebawem do Paryża celem rewizytowania prezydenta Doumergue, który bawił w Londynie w roku 1927.

KRÓL BUŁGARJI OTRZYMAŁ ORDER ORŁA BIAŁEGO.

Sofja. (PAT). W dniu wczorajszym król przyjął na specjalnej audjencji ze zwykłym ceremonjałem posła polskiego Baranowskiego, który wręczył królowi bułgarskiemu insygnia orderu Orła Białego, nadanego mu przez Prezydenta Rzpltej Mościckiego.

—oo—

Za duszę ś. p. pułk. Mościckiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę rano w kościele św. Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. pułkownika Bolesława Mościckiego. Na nabożeństwie, które odprawił biskup polowy ks. Gall, obecny był P. Prezydent Rzpltej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, przedstawiciele wojskowości, rządu, miasta itd. Przybył także in corpore korpus oficerski 1. pułku ułanów krechowieckich ze sztandarem, przybranym krepą.

Rząd mógł podwyższyć płace urzędników.

BYŁO DOŚĆ CZASU. PENSJE OFICERÓW PODNIESIONO.

Warszawa. (Telef. wł.) Jedna z agencyj warszawskich ogłasza dzisiaj wywiad z przedstawicielem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w związku z przyjęciem delegacji urzędników przez wicepremjera Bartla. Przedstawiciel urzędników odniósł się do zapewnień p. Bartla **dość oględnie.** Zarzuca, że od października 1927 r., kiedy urzędnicy zwrócili się do niego , do połowy lutego 1928 r. **miał pan wicepremjer dość czasu do zapoznania się z postulatami urzędników.** Co do tego, że rząd nie może uregulować płac urzędniczych, przedstawiciel urzędników oświadczył, że p. wicepremjer już we wrześniu 1927 r. przyrzekł Centralnej Komisji Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, że załatwienie zagadnienia regulacji płac **nastąpi z dniem 1 stycznia 1928 r.** W tym czasie rząd posiadał te same pełnomocnictwa, które posiada obecnie. **Pobory wojskowe zostały uregulowane bez odwoływania się do pełnomocnictw.**

Przedwyborcze zebranie urzędników, emerytów i wdów w Krakowie.

Dziś w niedzielę o 10 rano odbędzie się przy ul. A. Potockiego 11 powszechne zebranie pracowników państwowych, samorządowych, emerytów i wdów w sprawie poparcia własnej kandydatury do Sejmu i Senatu. Ze względu na ważne sprawy uprasza się interesowanych o przybycie.

Urzędniczy Komitet Wyborczy.

Przesilenie w Jugosławji nareszcie zakończone.

KS. KOROSZEC MINISTREMSPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Białogród. (PAT) Między partją radykalną a demokratami, partją ludową słoweńską i partją muzułmańską z Bośni przyszło do porozumienia, według którego stara koalicja rządowa zostanie przywrócona. **Prezesem ministrów będzie nadal Wukicevic,** ministrem spraw zagranicznych Marinkovic, ministrm finansów **Markovic. Jedyną wielką zmianą jest objęcie ministerstwa spraw wewnętrznych przez przywódcę partji słoweńskiej Koroszeca.** Oprócz tego ma wstąpić do gabientu 2 członków partji demokratycznej, 4 członków partyj radykalnych jako przedstawiciele różnych grup tych partyj. Jest możliwe, że kilka portfeli nie zostanie jeszcze rozdanych, ponieważ liczą się jeszcze z ewentualnem wstąpieniem do rzadu partji chłopskiej. Głównem zadaniem nowego gabinetu będzie załatwienie budżetu, poczem nastąpią nowe rokowania, mające na celu stworzenie gabinetu koncentracyjnego.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w gmachu Secesji wiedeńskiej. Na otwarciu zjawili się prezydent republiki Austrjackiej Hainisch z dyr. kanc. gabinetowej dr. Loewenthalem, minister Schmitz, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Peter, prezes policji Schober, rektor Müllner. burmistrz miasta Wiednia Seitz i wiceburmistrz Emmerling, korpus dyplomatyczny w komplecie, poseł Bader z małżonką i członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej oraz bardzo liczna publiczność wiedeńska i polska. Minister W. R. i O. P. dr. **Dobrucki nie mógł na czas przybyć na otwarcie wystawy, ponieważ samolot, którym jechał spóźnił się o 2 godziny** z powodu śnieżycy w Krakowie. Prezes stowarzyszenia artystów wiedeńskiej Secesji prof. Ferd. Kitt w przemówieniu swem zaznaczył, że artyści polscy nie są we Wiedniu obcymi. Przed wojną nie można sobie było pomyśleć wystaw Secesji bez udziału artystów polskich.

Poseł polski dr. Bader w przemówieniu swem wyraził radość, że wystawa sztuki polskiej we Wiedniu doszła do skutku.

Poseł Bader kończąc, prosił prezydenta Hainischa, aby wystawę otworzył. Prezydent Republiki austr. dr. Michał Hainisch w przemówieniu swem wywodził, iż wiedeński związek artystyczny dzięki uprzejmości obcych rządów i narodów miał sposobność urządzania całego szeregu wystaw artystycznych. Los doprowadził naród polski do zjednoczenia, a ponieważ sztuka jest wyrazem ducha narodowego, to wpłynie to na nią niewątpliwie korzystnie. Następnie prezydent oświadczył, że wystawa jest otwarta.

Wiedeń. (PAT.) Prasa wiedeńska zamieszcza z okazji otwarcia wystawy polskiej we Wiedniu obszerne artykuły. Znany krytyk wiedeński A. Seligmann zamieszcza w „N. Fr. Presse“ artykuł, w którym omawia obszernie wystawione obrazy artystów polskich zaznaczając, że poziom wystawy jest niezwykle wysoki. Również pochlebnie wyraża się o wystawie krytyk dziennika „Der Tag“.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Journal“ zamieszcza wywiad z posłem Baderem, który wyraził zadowolenie, że narody wracają znów do pokojowego współzawodnictwa w dziedzinie kultury sztuki, techniki i sportu. Sztuka polska święci uroczyście dzień dzisiejszy, który może być nazwany świętem wspólnoty kulturalnej między obydwoma narodami. Sztuka polska wierna swej tradycji musiała do pewnego stopnia przystosować się do nowych ideałów, nowych dróg i nowych sposobów wyrażania swych uczuć i myśli. Poseł Bader wskazuje na to, że dzisiejsza sztuka polska znajduje się w innych warunkach niż za czasów Grottgera i Wyspiańskiego.

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej.

W sobotę, dnia 18 lutego b. r. odbyło się przy licznym udziale członków plenarne zebranie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prez. **Epsteina.**

Na wstępie złożył przewodniczący treściwe

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI IZBY W ROKU UBIEGŁYM.

Okres sprawozdawczy — mówił prez. Epstein — można nazwać przełomowym w istnieniu naszej instytucji. Przez wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o **Izbach handlowych i przemysłowych** zyskaliśmy nową podstawę rozwoju. Izba nasza brała wybitny udział w przygotowaniu rozporządzenia, uczestnicząc w licznych naradach i konferencjach w Warszawie. Naszą też zasługą było doprowadzenie do kompromisu w tej sprawie.

Okręg Izby powiększono o jeden powiat przemysłowy (naftowy) mianowicie Krosno.

Uroczystą chwilą było zaszczycenie Izby swą obecnością w niej **Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.**

Po raz pierwszy Najwyższy Dostojnik Państwa w niepodległej Polsce zetknął się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej ze światem gospodarczym.

Przyjazd **Ministra Poczt i Telegrafów Pana Miedzińskiego** w czerwcu do Krakowa dał Izbie sposobność do **ponowienia stale wobec Zarządu poczt podnoszonych postulatów na polu komunikacji pocztowo-telefonicznej,** których spełnienia domaga się tut. świat gospodarczy. **Obok sprawy budowy nowego gmachu dyrekcji poczt i telegrafów w naszem mieście** domagaliśmy się przyspieszenia rekonstrukcji centrali telefonicznej w Krakowie, a dalej rozbudowy połączeń telefonicznych w ruchu międzymiastowym, szczególnie ze stolicą i większymi centrami życia gospodarczego.

Również domagaliśmy się poprawy komunikacji telegraficznej, telefonicznej, listowej i pakietowej w obrocie z zagranicą.

Doniosłem zdarzeniem na polu konsolidacji zastępstwa interesów życia gospodarczego w państwie, była obecność w Krakowie delegacji **Centralnego Związku Polskiego Przemysłu. Górnictwa,** Handlu i Finansów w osobach pp. Wierzbickiego, Fajansa, Laurysiewicza, Trepki i Łempickiego z okazji przystąpienia krakowskiego Związku Przemysłowców do wymienionego Związku.

Z okazji **75-lecia jubileuszowego istnienia Izby Zagrzebskiej** wzięli udział w uroczystościach z tem związanych wiceprezydent Izby inż. Peroś oraz członek-doradca inż. Ronka.

Wzięliśmy udział w zeszłorocznym **Kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej,** której członkami jesteśmy od kilku lat.

W dalszym ciągu przedstawił prezes p. Epstein całokształt działalności w roku ubiegłym, której szczegóły podamy w następnym numerze.

Po przemówieniu prez. **Epsteina,** które przyjęli zebrani hucznemi oklaskami nastąpił wybór prezydjum Izby. Wybrani zostali, prezydentem Tad. Epstein, wiceprez. inż. Jan Peroś, delegatem Władysław Zawojski, skarbnikiem inż. L. Nitsch. Następnie referował budżet na rok 1928 skarbnik inż. Nitsch, poczem budżet uchwalono. Budżet przedstawia w dochodach i rozchodach 441.497 zł. 77 gr. Po sprawozdaniu Komisji połączonych sekcji o bieżących sprawach przemysłowych posiedzenie zamknięto. W posiedzeniu wzięli bardzo licznie udział członkowie Izby, oraz dyrektorzy Izby pp. dr. Josefert i dr. Beres.

Unieważnianie list.

Białystok. (PAT). Poza unieważnionemi w okręgu Nr. 5 (Białystok) pięcioma listami wyborczemi, w okr. Nr. 7 (Łomża) komisja okręgowa unieważniła ze względów formalnych listy Bezpartyjnego Bloku Wyborczego Puszczy Kurpiowskiej i P. P. S. Lewicy. Pozatem ze względu na zasadnicze braki formalne nie została przyjęta w okręgu Nr. 4 (Ostrów Łomżyński) lista „prawosławnych rolników i robotników“.

BÓJKA NA WIECU KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę w południe komuniści zorganizowali wiec przedwyborczy, na który ściągnęli młodzież przeważnie żydowską. Pomiędzy komunistami a ich przeciwnikami doszło do awantur i bójki. Skonsygnowana na miejscu policja rozpędziła wiecowników, aresztując oporniejszych. Wobec silniejszego poturbowania niektórych uczestników wiecu **interwenjowało pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy dwu poranionym żydom i jednej żydówce.**

OTWARCIE MUZEUM KOLEJOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę przed południem minister komunikacji p. Romocki dokonał otwarcia muzeum kolejowego. Muzeum grupuje szereg fotografji, wykresów i modeli z dziedziny kolejnictwa.

P. HUSARSKI ZASTĘPCĄ DYR. MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że zastępcą dyrektora monopolu tytoniowego ma być mianowany p. Husarski, były naczelnik i zastępca dyrektora monopolu spirytusowego.

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW P. K. O.

Warszawa. (Telef. wł.). W ostatnim „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, przyznające pracownikom P. K. O. jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego. Zasiłek będzie wypłacony w dniu 1 marca.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Nowogródka donoszą, że w piątek w południe przodownik policji zatrzymał znanego bandytę i komunistę, który, prowadzony do więzienia, uderzył przodownika kastetem w twarz i począł uciekać. — **Przodownik strzelił za uciekającym, lecz chybił.** Bandyta, uciekając, poślizgnął się i **upadł.** Wtedy przodownik chciał go zakuć w **kajdanki.** Jednakże **na** krzyk bandyty nadszedł mu między innemi na pomoc uczeń siódmej klasy gimnazjum, Włidzimierz Jarmułowicz, **który uderzył kastetem przodownika w oko tak, że ten oko utracił. Zarówno bandytę jak i Jarmułowicza aresztowano.**

—oo—

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: obfity śnieg, warstwa śniegu w Zakopanem 40 cm, w Morskiem Oku 1 m, Hala Gąsienicowa 90 cm. Prognoza na dzień 19 lutego: pogoda zmienna, dalsze opady śnieżne, mroźno, słabe wiatry północno-zachodnie.

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera z powrotem nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami.**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

SZATY LITURGICZNE
adamaszki, brokaty w wielkim wyborze
najtaniej nabyć można we firmie
Fr. KOPACZYŃSKI i S-KA
w Krakowie, ulica Bracka L. 2.
(Najstarsza pracownia dla sztuki kościelnej).
Stylowe wyroby kościelne w srebrze i bronzie na składzie.

Sprzedaż i Kupno dolarówek
według kursu dnia wysyła na prowincję za pobraniem Kantor wymiany Tomaszewskiego, Kraków Dworzec osobowy. Ciągnienie 1-go marca. Wygrane 40.000, 8.000 dolarów.

Lista dolarówek
wygranych a niepodjętych oraz ostatnie ciągnienie do nabycia w kantorze wymiany Tomaszewskiego **Kraków, Dworzec osobowy** Cena 0·50 groszy. Na prowincję wysyła za załączeniem znaczka pocztowego 0·75 gr. 12

Parcele do sprzedania. Wiadomość: Kraków-Podgórze, ul. Dekerta 11 133

„Ecole Pigier de Paris"
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, kroj, konwersacja francuska etc. — Adres: **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

Dyrekcja Miejskiego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Jaśle
ogłasza
KONKURS
na posadę nauczyciela (lki)
dydaktyki wraz z praktyką pedagogiczną. Wymagany egzamin do szkół średnich względnie ministerjalne zezwolenie do nauczania tego przedmiotu. — Wynagrodzenie 4 zł za godzinę. — Posada do objęcia zaraz. Termin do 1-go marca.

GABLOTY BUFETOWE
dla Restauracji, Cukierń, Sklepów korzennych i delikatesów
wykonuje po cenach najniższych i solidnie.
Zakład art. cyzelersko-brązowniczy S. GREGORCZYK
Kraków — ulica św. Tomasza L. 25 — (sklep.

!! TANIE TYGODNIE !!
Dla Radjoamatorów
jako reklamową sprzedaż
W każdy tydzień inny artykuł urządza
„RADJOŚWIAT" sp. z ogr. odp.
Kraków, Florjańska 3. Tel. 21—83
Obecnie od 19 do 25 lutego.
Pierwszy tani tydzień słuchawek!!
znanych ogólnie z swej doborowej jakości: Ahemo, Beteco, Mercedes, Mix & Genest. Ostatnie w wykonaniu i dobroci — jak „Telefunken".
Z cen katalogowych 20% opustu!!!
Wysyłki na prowincję odwrotną pocztą. Od 27 lutego obowiązują znów normalne ceny katalogowe. 56
!! Spieszcie z zakupnem !!

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji
Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów
Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — księgi handlowe.
(Rączki do napełniania wieczne złote pióra). (Kasetki drewniane od zł. 2.—)

Papiery listowe Pocztówki artystyczne ALBUMY na pocztówki i fotografje RAMKI	LUSTRA SZACHY SZACHOWNICE DOMINA KARTY DO GRY	Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem. Wykonuje: BILETY WIZYTOWE Zawiadomienia ślubne.

MIÓD
oszczelny — lipcowy
ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową **5 kg. 15·50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 55 zł.**
Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu. 263



Ból głowy i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim **ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA** sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcję. 1316
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem, których jest reumatyzm i artretyzm. **ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA** usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne. Cena ½ pud. zł 1·50, podwójne pud. zł 2·50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Hafty szwajcarskie do bielizny, koronki walencien i klockowe w ogromnym wyborze oraz wszelkie przybory do szycia poleca
ZOFJA ASAKOWA
Kraków, Wiślna 4.

Przyjeżdżającym do Krakowa w tym samym dniu, nadesłane pocztą odwrotnie starannie ostrzy brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa i włosów, noże osadza, dodaje nowe ostrza Szlifiernia „Szybkość", Kraków. pl. Marjacki 9, firma Józef Zubikowski. 1 p.

Powóz do sprzedania nowy nic nie używany na oliwnych osiach, okazyjnie do sprzedania — Bliższa wiadomość: **Tarnów Cukiernia Warszawianka,** ul. Krakowska 125

Zarejestrowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.
Kursa Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA"
Kraków, ul. Studencka 14/I. p.
przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1927/28.
1) **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskie** 1o.
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.
5) **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów,** zostały zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek programów, tematy z 5-c u głównych przedmiotów do opracowania.
Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)
Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.
Wszelkich informacyi udziela się bezpłatnie.

Kanarki Harceńskie
wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 25 do 50 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce. STEFAN RAZOWSKI Wieliczka d. Ślązaków.

Zgubione dokumenta osobiste na nazwisko Karol Gablankowski wystawione w Krakowie unieważniam. 8 p.

Łóżka różnego rodzaju: żelazne i mosiężne umywalnie blaszane i marmurowe szafki nocne, wieszaki, wkłady siatkowe, urządzenie hotelowe, szpitalne, pensjonatów i t. p. wykonuje i utrzymuje na składzie
FABRYKA A. POGORZELSKI
ulica św. Łazarza 19. Tel. 98.
Biuro Zamówień i Skład Fabryczny
Kraków, Mikołajska L. 3. I. p. Tel. 3588.

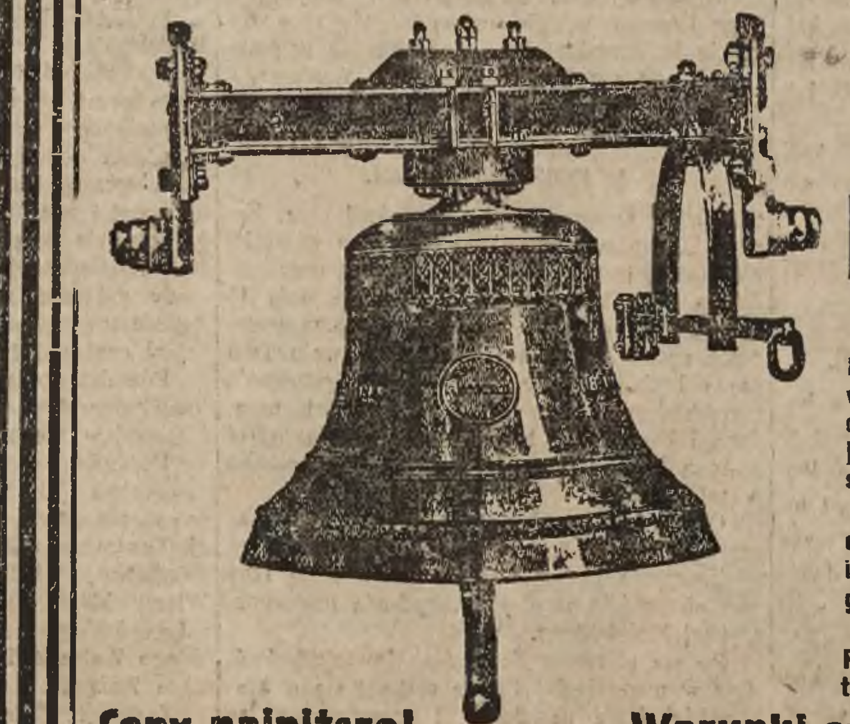
Jeszcze 200 koszul rozdzie amy białych z pop. przod. tylko jedną na osobę za **zł. 9·80**
(wszędzie zł 18·—) aby przekonać, że nasz krój przewyższa zagraniczny. 3 s.
FABRYKA BIELIZNY „PAW"
Kraków, ulica Florjańska L. 4.

Na Karnawał! Na Karnawał!
Wina francuskie, węgierskie i austrjackie oraz wódki, likiery i koniaki poleca
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
KRAKÓW. — ULICA FLORJAŃSKA NR. 49.
Codziennie świeżo palone kawy.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Szklenia witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 60% niższe niż wszędzie. 61

OBRAZY
do kościołów, ręcznie malowane na zamówienie każdy wizerunek **Stacje Drogi Krzyżowej** artystyczne reprodukcje.
Figury, Krzyże, ramy do obrazów.
Wyroby skórkowe, lustra, szachy, papiery, karty do gry.
po cenach tanio
Stanisław Rąb, Kraków
ulica Sławkowska L. 4.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 16-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.